

Święto Odrodzenia jest świętem pracy i radości całego narodu, a szczególnie świętem polskiej klasy robotniczej. Zjednoczona klasa robotnicza i jej awangarda — Polskie Zjednoczone Partia Robotnicza — silna swą nieśmiertelnością, sojuszu z pracującymi chłopami, poprowadzi masę pracującą pod rewolucyjnymi sztandarami marksizmu-leninizmu do budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH najlepszą obrończynią interesów mas pracujących

Manifest do robotników i pracowników całego świata

MEDIOLAN (PAP). Kongres SFZZ w Mediolanie uchwa-
lił w sobotę następujący manifest do robotników i pracow-
ników całego świata (w skrócie).

Przedstawiciele ponad 71,5
miliona związków, zebrani
w Mediolanie na II Kongresie
SFZZ, zwracają się do Was,
robotników i pracowników całego
świata.

Przybyliśmy na Kongres ze
wszystkich stron świata, aby
omówić zasadnicze problemy
międzynarodowego ruchu za-
wodowego w celu polepszenia
warunków ekonomicznych i so-
cjalnych mas pracujących, w
celu obrony ich praw demo-
kratycznych, obrony pokoju i
przejazdu między narodami.

4 lata dzielą nas od I kongre-
su SFZZ, który odbył się w
Paryżu w 1945 r. Na tym kon-
gresie narodziła się SFZZ,
skupając w swych szeregach
związki całego prawie świata
bez względu na rasę, narodo-
wość, przekonania polityczne i
religijne. Po raz pierwszy w
historii międzynarodowego ru-
chu robotniczego wspólny wysi-
łek mas pracujących całego
świata stworzył prawdziwą i po-
tężną, powszechną, jednolitą
związkową.

Światowa Federacja Związków
Zawodowych jest wielką
zdebyczą klasy robotniczej,
gdzieś się jej tkwi w jej jedności.
Swoją działalnością w obro-
nie interesów życiowych robot-
ników SFZZ dała dowód, że
jest najpewniejszą obrończynią
interesów mas pracujących.

SFZZ broni praw związkow-
ych, walczy o zastosowanie
zasady równej płacy za równą
pracę, zwłaszcza wszelkie for-
my dyskryminacji.

SFZZ prowadzi walkę o po-
stępowe ustawodawstwo socjal-
ne, ubezpieczenia społeczne na
koszt państwa i pracodawców,
walczy o zapewnienie pracy
wszystkim i o zniesienie ustaw
antyrobotniczych.

SFZZ walczy przeciwko prze-
śladowaniu związków zawodo-
wych, przywódców związkow-
ych w krajach kapitalistycz-
nych i kolonialnych, popiera
sprawiedliwą walkę robotników
krajów kolonialnych o wolność
i suwerenność narodową.

SFZZ rozwija i konsoliduje
współpracę przez solidarność
międzynarodową robotników,
tworzy zrzeszenia międzynaro-
dowe związków zawodowych
według branż przemysłowych
(departamenty branżowe
SFZZ), ażeby skutecznie bron-
ić interesów robotników róż-
nych branż.

W interesie pokoju i bezpie-
czeństwa międzynarodowego
SFZZ występuje przeciw rzą-
dom faszystowskim, Hiszpań-
ski i Grecji, walczy o demilitaryza-
cję i demokratyzację Niemiec
i Japonii, co jest niezbędnym
czynnikiem pokoju i bezpieczeń-
stwa narodów.

SFZZ bierze czynny udział
w ludowym ruchu zwolenni-
ków pokoju i stoi na czele kla-
sy robotniczej w walce z pod-
żegaczami do nowej wojny —
o trwały pokój.

SFZZ rozwija obecnie swą
działalność w warunkach skom-
plikowanej sytuacji: międzynaro-
dowej, kiedy imperialiści gro-
żą sprokowaniem nowej woj-
ny światowej.

Polityka imperialistów zna-
lazła swój najjaśniejszy wyraz
w planie Marshalla i w
pakcie atlantyckim, które są
narzędziami ujarznienia poli-
tycznego i gospodarczego na-
rodów oraz narzędziami planów
agresyjnych podżegaczy do
nowej wojny.

Przygotowując nową wojnę
imperialiści zmierzają do zła-
wienia ruchu robotniczego, wy-
dają ustawy antyzwiązkowe i
rozwiązują przeciw związkom za-
wodo. ... dzięki terror policyj-
ny.

Aby urzeczywistnić swe zbro-
dnicze zamiary, imperialiści
usiłują złamać jedność pracują-
cych oraz skłócić szeregi klasy
robotniczej każdego kraju. W
łonie SFZZ znaleźli się ludzie,
którzy usiłowali bez powodze-
nia bronić polityki imperiali-
stycznych podżegaczy wojen-

nych. Przedstawiciele brytyj-
skich Trade Unionów i amery-
kańskiej CIO, usiłowali spar-
aliżować działalność SFZZ i do-
prowadzić do jej likwidacji,
kiedy wysiłki, te skończyły się
niepowodzeniem. Deakin, Car-
rey i Cupers oznajmili, że opu-
szczają Federację nie pytając
o zdanie robotników swych
krajów. Dziś dla przeciwa-

wienia SFZZ usiłują oni stwo-
rzyć organizację rozłamową.
Ta działalność rozbijaczy, inspi-
rowana przez wrogów pokoju
i klasy robotniczej skazana jest
na niepowodzenie. Nikomu nie
uda się zniszczyć SFZZ.

Pamiętajcie, że w przeszłości
podział klasy robotniczej ułat-
wił dojście do władzy faszy-
zmu i rozpoczęcie drugiej woj-
ny światowej.

Drodzy Przyjaciele i Towa-
rzysze. Zwróćcie szereg,

wzmacniajcie Światową Jed-
ność Związków Zawodowych.

Niech imperialiści wiedzą,
że nie nie potrafi złamać woj-
ny klasy robotniczej utrzymywania
jedności dla walki o pokój i o
wolność.

Niech żyje światowa jedno-
ść klasy robotniczej. Niech żyje
Światowa Federacja Związków
Zawodowych, niezłomna bojo-
niczka o trwały pokój, o przy-
jaźń między ludami, o lepszą
przyszłość ludu pracującego.

Międzynarodowa solidarność robotników poszczególnych gałęzi przemysłu

Sekretarz Ś. F. Z. Z. towarzysz Bolesław Gebert o roli Międzynarodowych Departamentów Zawodowych

MEDIOLAN (PAP). Kongres SFZZ powziął rezolucję w
sprawie utworzenia międzynarodowych departamentów za-
wodowych. Utworzono już departamenty zawodowe zwią-
zków metalowców, nauczycieli, pracowników przemysłu
włókienniczego i skórzanego. Oficjalna nazwa departa-
mentów będzie następująca: Międzynarodowe Unie Zw.
Zawodowych.

Tow. Bolesław Gebert po wy-
borze na sekretarza SFZZ udzielił
specjalnemu wyświadczeniu
PAP na kongres SFZZ wywiadu
na temat departamentów zawo-
dowych.

— JAKIE ZNACZENIE PO-
SIADAJĄ MIĘDZYNARODO-
WE DEPARTAMENTY ZAWO-
DOWE W OGÓLNEJ DZIAŁAL-
NOŚCI SFZZ?

— Żadna Krajowa Centrala
nie może rozwijać normalnej
działalności w obronie intere-
sów ekonomicznych i socjal-
nych ludności pracującej, o ile
nie opiera się na branżowych
związkach zawodowych ściśle
związanych z masami. To sa-
mo dotyczy w większym bodaj
stopniu międzynarodowej orga-
nizacji zawodowej, jaką jest
SFZZ. Zasadniczą przesłanką
jej skutecznej działalności dla
dobrych mas robotniczych całego
świata jest ściśle powiązanie
SFZZ z masami nie tylko
poprzez centrale krajowe lecz
przez wszystkie departamenty
międzynarodowe zręcznie bran-
żowych związków zawodowych.

Już pierwszy Światowy Kon-
gres Związków w Paryżu w
październiku 1945 roku postano-
wił utworzenie departamentów
zawodowych SFZZ. Na prze-
strzeni trzech lat reformistyczni
przywódcy, którzy wywołali na-
stępnie rozłam w SFZZ, prze-
ciwstawiali się utworzeniu de-
partamentów.

Obecnie działają już cztery
departamenty branżowe, zaś do
końca roku bieżącego urucho-
mionych zostanie 12 departa-
mentów zawodowych, zrzeszają-
cych robotników tej samej
branży, niezależnie od narodo-
wości i rasy, poglądów polity-
cznych i religijnych czy przy-
należności związkowej, we
wspólnej walce o wspólne w
danej gałęzi przemysłu postulaty
ekonomiczne i socjalne, o po-
kój i postęp społeczny.

— JAKIE JEST ZNACZENIE
DEPARTAMENTÓW DLA POL-
SKIEGO RUCHU ZWIĄZKO-
WEGO?

— Powstanie departamentów
zawodowych ma dla polskiego

chodu związkowego bardzo po-
ważne znaczenie. Podstawowym
celem departamentu jest prze-
ciwstawienie organizacji i rozwój bra-
terskiej współpracy wzajemnej
i solidarności klasowej robot-
ników danej gałęzi przemysłu
w skali światowej.

Organizując praktycznie tę
solidarność, departamenty przy-
bliżają do robotników krajów
demokracji ludowej, a więc
Polski, zagadnienie walki i by-
tu ich braci związkowców w
krajach kapitalistycznych, ko-
lonialnych i zależnych, a im
z kolei pozwalają oprzeć się na
olbrzymim doświadczeniu zwią-
zków zawodowych w tych kra-
jach, które zrzuciły już jarzmo
kapitału.

III Krajowy Zjazd Korespondentów tygodnika „Chłopska Droga” w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu
10 bm. w Warszawie rozpoczął o-
brady III Krajowy Zjazd Kores-
pondentów tygodnika „Chłopska
Droga”.

Otwarcia Zjazdu dokonał re-
daktor naczelny tygodnika „Chłop-
ska Droga” tow. Skonieczki, wita-
jąc w serdecznych słowach zebranych.

Jednominutowym milczeniem
zebrani uczcili pamięć nieugiętego
bojownika o socjalizm — Georgi
Dymitrowa.

W imieniu Stronnictwa Ludo-
wego i prasy ludowej Zjazd przy-
witał red. Olszewski, stwierdzając
olbrzymi wkład prasy PZPR w
pracy nad uświadomieniem i u-
społecznieniem szerokiej mas
chłopskiej.

Referat o aktualnych zagadnie-
niach wsi polskiej wygłosił na-
stępnie przedstawiciel KC PZPR,
pos. Chelchowski.

Na wstępie swego referatu mów-
ca przedstawił aktualną sytuację
międzynarodową, podkreślając
wielką wagę i znaczenie mas ludo-
wych w walce o utrzymanie i u-
gruntowanie pokoju.

Przechodząc do omówienia sytu-
acji wewnętrznej w kraju, pos.
Chelchowski szczególną uwagę po-
święca założeniom planu 6-letnie-
go. „Realizacja tego gigantycznego
przedsięwzięcia, jakim jest plan
6-letni — mówi on — planu, któ-
ry przobrazić ma nie tylko nasze
życie gospodarcze, ale i społeczne
wymaga od całego narodu olbrzy-
mego wysiłku i to zarówno od ro-
botnika, inteligenta, jak również
i od chłopca. By podobać temu za-
daniu musimy zmobilizować wszy-
stkie swe siły. Jednym z zasadni-
czych problemów na wsi jest wal-
ka klasowa, poprzez którą dążymy
do podniesienia dobrobytu śre-
dnio i małych rolników mas chłop-
skich. W dążeniu tym na przes-
zkodzie staje nam bogacz wiejski,
który zawsze pogardzał i nie na-
widział biedaka i dziś za wszelką
cenę nie chce dopuścić do uwol-
nienia go spod swego ucisku i
wpływu.

W toku dalszego przemówienia
referent zwraca uwagę na koniecz-
ność usprawnienia pracy organów
kontrolnych na szczeblu gmin-
nym oraz leżących w sferze walki z
przejawami wszelkiego rodzaju za-
nieczystości i nadużyć. Zwraca rów-
nież uwagę na konieczność szersze-
go udziału w pracy społecznej ko-
biet wiejskich przez odciążenie ko-
biet od prac domowych, organizo-
wanie przedszkoli społecznych, pie-
karni itp.

Po referacie wywiązała się oży-
wiona dyskusja, w której wzięło
udział kilkunastu mówców.
Obrady trwają.

Zakończenie 3-miesięcznego kursu partyjnego w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Poznaniu

W sobotę dnia 9 bm., odbyło
się w Wojewódzkiej Szkole Par-
tyjnej przy ul. Mielżyńskiego
uroczyste zakończenie pierwszego
po Kongresie Zjednoczenia-
wym 3-miesięcznego kursu par-
tyjnego. Na uroczystości obecni
byli: Sekretarz KW PZPR tow.
F. Ładosz oraz kierownik Wy-
działu Propagandy KW PZPR
tow. Matynia.

Do zebranych absolwentów
przemówił tow. Ładosz. Ukoń-
czenie kursu — mówił on — nie
jest równoznaczne z zakończe-
niem nauki. Trzeba się uczyć,
uczyć i jeszcze raz uczyć, by
nie pozostać w tyle. 21 spośród
absolwentów — to sekretarze
Komitetów Gminnych.

Kierownik szkoły tow. Kujawa
również podkreślał konieczność
dalszego szkolenia się. W imie-
niu absolwentów tow. Ratajczak
podziękował kierownictwu Szko-
ły za opiekę jaką w czasie kur-
su otoczyło słuchaczy.

92 absolwentów w tym 12 ko-
biet z prymuską tow. Cepryńską
z Witkowa powiat Gnieźno na

Wraz z jego sercem — biły serc miliony

Akademia żałobna ku czci Georgi Dymitrowa w Warszawie

Biało-złota sala Teatru Pol-
skiego w Warszawie niecodzien-
ny przedstawił widok. Wzdłuż
całego balkonu drugiego piętra,
pochylone, przybrane kirem
sztandary. W krzesłach i lo-
żach pełno — nie znać jednak
na twarzach obecnych owego
podniecenia, jakie normalnie o-
garnia człowieka, gdy ma w
perspektywie teatr. Twarze są
poważne, skupione, jak po stra-
cie kogoś bardzo bliskiego.

Bo oto dziś Rząd Polski Lu-
dowej, Polska Zjednoczona Par-
tia Robotnicza i cały naród od-
dają hołd wodzowi Bułgarskiej
Partii Komunistycznej, kierowni-
kowi Bułgarskiej Republiki De-
mokratycznej — zmarłemu w
dniu 2 lipca tow. Georgi Dy-
mitrowowi.

Dziś odbywa się uroczysta
Akademia Żałobna ku Jego
czci...

Wolno podnosi się kurtyna.
Z olbrzymiego, obrzeżonego ra-
mą z czarnych laurowych liści,
udrapowanego w polskie i buł-
garskie barwy narodowe, por-
tretu spojrzali ku nam płomien-
ne, a zarazem łagodne, ciemne
oczy Dymitrowa, Wielkiego bo-
jownika i przywódcy w walce
o socjalizm, bohatera bratniego
narodu bułgarskiego.

Za stołem prezydiąlnym człon-
kowie rządu, przedstawiciele
Partii i społeczeństwa.

W loży naprzeciw sceny za-
jął miejsce Prezydent Bierut.

Popłynęły dźwięki „Jeszcze
Polska nie zginęła”, a potem
„Szumi Morica” — hymnu buł-
garskiego.

Jubileuszowy 10-tygodniowy numer „Izwestii”

oficjalnego organu rządu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Oficjalny
organ prasowy rządu ZSRR
„Izwestia” Rady Deputatów i
Pracujących ZSRR obchodził 9
lipca jubileusz wydania 10.000
numeru. Od II zjazdu Rad w
roku 1917 „Izwestia” zaczęły
wychodzić jako oficjalny or-
gan rządu radzieckiego.

Idąc w ślad za organem Ko-
mitetu Centralnego WKP(b)
„Prawda” „Izwestia” sze-
roko spopularyzowała ideę Le-
nina i Stalina szczegółowo o-
świetlając zagadnienie budow-
nictwa radzieckiego.

Na łamach „Izwestii” czę-
sto występował bliski współ-
pracownik Lenina i Stalina
— Kalinin.

Z okazji „Izwestii” „Izwe-
stii” Prezydium Rady Najwyż-
szej ZSRR nadało dziennikowi
za pomyślną pracę w dziedzi-
nie wychowania mas pracują-
cych w duchu idei Lenina.

Marsz żałobny Chopina targ-
niętą za serca. Wielu spośród o-
becnych znało tow. Dymitrowa,
ten wzór myśli, walki, niezłom-
ności, najwyższego oddania
sprawie robotniczej i wielkiej
idei socjalizmu. A ci, co go
osobiście nie znali — tym wy-
łonił się teraz jak żywy, wy-
wołany niejako tu, na scenie
Teatru Polskiego w Warszawie,
słowami tow. Cyrankiewicza i
tow. Zambrowskiego.

Widzieliśmy go jako więźnia
faszystowskiego w procesie lip-
skim, gdy z oskarżonego stał
się naraz oskarżycielem, rzu-
cając prokuratorowi te słowa:
„a w jakimś to kraju faszyzm
nie jest barbarzyński i dziki?”

I jawi się nam oto tak, jak
widzieliśmy go przed niespeł-
na rokiem w Warszawie, gdy
mówił polskiemu narodowi, że
granice nasze na Odrze, Nysie
i Bałtyku są granicami pokoju.

Dymitrow był gorącym orę-
downikiem sojuszu między Pol-
ską i Bułgarią. Jakiż gniew i
oburzenie wywołał w nim ru-
sini Warszawy!

Naród bułgarski poniósł ol-
brzymią stratę i u trumny swe-
go wodza ślubował prowadzić
dalej Jego dzieło: budować za-
możną, szczęśliwą, socjalistycz-
ną Bułgarię.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-
ski nie jest odosobniony. Stra-
ta tow. Dymitrowa jest i naszą
stratą. Pamięć o nim, ideały,
o które walczył — są nieśmier-
telne. Wspomnienie o Georgi
Dymitrowie opromieniać odtąd
będzie naszą braterską przy-
jaźń z narodem bułgarskim.

W bólu swym naród bułgar-

WŁADYMIER TOPENCZAROW

SOKÓŁ

(O GEORGI DYMITROWIE)



Georgi Dymitrow w latach procesu lipskiego.

W poemacie „Pieśń o Sokole” Maksym Gorki opiewa bezgraniczne bohaterstwo rewolucjonistów Sokół u Maksyma Gorkiego jest symbolem ideowości rewolucjonistów — bojowników o socjalizm, która znalazła najwyższy wyraz w życiu Lenina i Stalina, w przepięknych, heroicznych postaciach rosyjskich rewolucjonistów — bolszewików, którzy szli na śmierć w imię wolności, prawdy i szczęścia narodu. Gorki pisze:

„Szaleństwo bohaterów — oto mądrość życia”.

Tę cudowną mądrością wypełnione jest życie Dymitrowa.

W jednym ze swych wspomnień Georgi Dymitrow opisywał, w jaki sposób kształtował swój charakter. Za wzór postępowania obrał on

bohaterów Czernyszewskiego z powieści „Co zrobić”. Jego ulubieństwem był Rachmetew. „Postanowiłem być twardym i wytrzymałym, nieustraszoną, pełnym poświęcenia. Zabrałem się, przezwyciężyć słabość woli i charakteru, podporządkować osobiste życie interesom klasy robotniczej — jednym słowem stać się takim, jakim przedstawiał mi się nieustraszonego bohater Czernyszewskiego”.

Mała drukarenka, w której pracował młody Georgi Dymitrow, nie dawała wiejskiego pola do działalności rewolucyjnej. Ale i tu potrafił on walczyć przeciw burżuazji bułgarskiej. Tylko Dymitrow potrafił odczytywać niewyrażone pismo Radosławowa, bułgarskiego reakcyjnego polityka Korzystając z tego po-

prawiał więc nieraz te zdania w artykułach Radosławowa, które były skierowane przeciw robotnikom, przeciw socjalizmowi, przeciw partii klasy robotniczej. Artykuły Radosławowa wychodziły korygowane śmiałą ręką młodego zecera.

W postaci Georgi Dymitrowa uderza przede wszystkim śmiałość i bohaterstwo w walce o urzeczywistnienie programu partyjnego, o osiągnięcie socjalizmu.

Partia „tiesnaków” rozwijała na szeroka skalę walkę przeciw pierwszej wojnie światowej. Organ Partii — „Dziennik Robotniczy” rozchodził się coraz szerzej, zarówno na tyłach, jak i na froncie. W końcu 1917 r. Partia podejmuje zdecydowaną akcję przeciw wojnie. Wydane zostają tzw. „Odezwy Zimmerwaldskie” przeciw wojnie i specjalne odezwy do chłopów. Gdy zaszła konieczność wysłania wielkiej ilości takich odezw na teren przyfrontowy i na front południowy, zadania tego podjął się tow. Dymitrow. Wyjechał on z Sofii z dwoma dużymi kufkami, pełnymi bibuły. Dzięki dobrze zorganizowanemu kontaktom i osobistej odwadze Dymitrowa, akcja udała się. Odezwy zostały rozrzucone w okęgach wojennych.

Dymitrow był duszą powstania wrześnieńowego. Z tą samą niezlomnością stanął później na trybunie w sądzie lipskim. Jego odwaga w tej trudnej chwili mobilizowała świat — wszystkich uczciwych, demokratycznych postępowych ludzi, gdziekolwiek się oni znajdowali.

Dymitrow podjął obronę z odwagą licząc na pomoc mas ludowych, które — w co nie wątpił — staną w obronie prawdy. Dymitrow oparł się na programie Partii Komunistycznej, za którym są miliony mas całego świata. Powstał on przeciw stado wil-

ków hitlerowskich, podniósł śmiało prawdę niesioną przez wielki Związek Radziecki. Od waga Dymitrowa w Lipsku, gdzie wykazał jeszcze raz swe wspaniałe zalety śmiałości, od danego syna ludu i wodza ludowego rozgrzewała narody całego świata.

Dymitrow swoją śmiałością zdemaskował w Lipsku przed całym światem powstający wówczas męt o wszechmocy Niemiec faszystowskich.

Prawdziwe bohaterstwo nie jest tylko chwilowe. Grecy bojownicy rewolucyjni, którzy 15 lat po Lipsku, walczą o wyzwolenie od reakcji nacjonalistycznej międzynarodowych bandytów imperialistycznych, uwiecznili postać Dymitrowa we wzruszającej pieśni, w której nazwali go „gigantem nad gigantami”.

Lipskie bohaterstwo Dymitrowa jest natchnieniem również i amerykańskich obrońców wolności. Niedawno sekretarz Amerykańskiej Partii Komunistycznej powiedział przed sądem reakcji amerykańskiej na rozprawie przeciwko 12 członkom kierownictwa Amerykańskiej Partii Komunistycznej: „My stoimy tu z tym samym poczuciem słuszności naszej sprawy, z jakim Dymitrow stał przed sądem faszystowskim w Lipsku”.

Budowa socjalizmu wymaga ludzi tak silnych, jak Georgi Dymitrow. W odważnych, gotowych do poświęceń i ofiar w imię szczęścia i przyszłości swego narodu. W tym wysiłku budowania socjalizmu w obronie naszej ludowej prawdy socjalistycznej, bohaterstwo Dymitrowa — wiernego ucznia Lenina i Stalina, które prowadziło go przez całe życie, jest i będzie dla nas przykładem, dumnym wyzwaniem poświęcenia się w obronie zdobyte, wolności, wezwaniem prowadzącym ku socjalistycznej i komunistycznej przyszłości.

Kolumna Zygmunta znów wznosi się nad Warszawą

Plac Zamkowy, samo serce trasy W-Z, rozdygotany jest tętnem pracy. Warszawiacy świdry, wały młoty, skrzypią furmanki, naładowane piaskiem. Remontowane wokół placu domy otrzy-

Ważną przyczyną jest specjalnej platformy, zbudowanej z grubych belek drewnianych. Dziś kolumna dźwigni została na cokół.

Warszawiacy już zwiędzieli się, że zygmunowska kolumna znów palonować będzie od dziś ich miastu. Poprzez rozkopy i gruzowiska przybyli na tę uroczystą chwilę i straż porządkowa ma z nimi sporo kłopotu. Nie można przecież zbliżyć się za blisko do terenu robót, bo a nuż stalowe liny nie wytrzymają olbrzymiego ciężaru i pękną?

Ale mieszkańcy stolicy nie chcą wierzyć. Już tam „wuzeciaki” tak wszyscy przygotowali, że napełniono wszystkie ulice. Na taką to opinię zasłużyła sobie swą pracą załoga trasy W-Z.

— Proszę odsunąć się o 5 metrów od kolumny — nawołują strażnicy nawet przybyli na tę uroczystą chwilę prezydent Tokwiński musi zastosować się do tego surowego zarządzenia.

20 robotników zatrudnionych jest przy montowaniu kolumny. Majster Rusiński daje znak. Naprężają się stalowe liny nienazwane pracowniczych rąk. Rozległ się potężny zgrzyt. Oczy robotników, obsługujących dźwig wpatrzono się bacznie w bryłę kolumny. Powoli, powoli trzon unosi się w górę. Co raz wyżej i wyżej, w szaro-błękitne niebo. Już jest w pozycji pionowej, wiszt nad ziemią. Z drzewa otaczającego kolumnę poczynają ściekać wielkie krople wody.

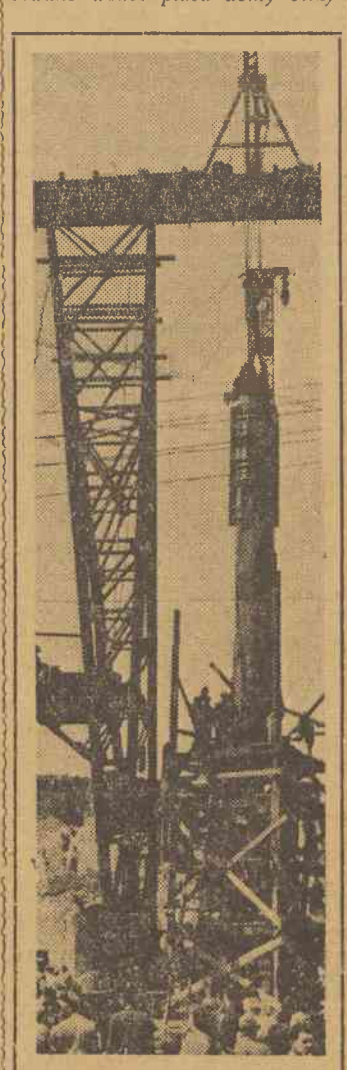
— O, kolumna się poci z wysiłku — żartują robotnicy.

Gdy widzimy trud, jakiego wymaga ustawienie kolumny, mimo woli zastanawiamy się, jak sobie dawali z tym radę nasi przodkowie za Władysława IV kiedy to nie było tych wszystkich nowoczesnych urządzeń?

Prof. Hempel objaśnia nam, że montowanie kolumny odbywało się wówczas przy pomocy trójnogów kufarowych.

Kolumna wzniosła się ponad cokolwiek 4 olbrzymie stalowe belce, sterujące u podstaw kolumny, ustawione stoją w betonie. Kolumna jest więc już na swoim miejscu, gdzie stać będzie przez wieki.

Za kilka dni szczyt kolumny ozdobi posąg królewski, widoczny z każdego punktu stolicy. (Bgr)



Po kilku godzinach wytężonej pracy kolumna pod pomnik Zygmunta została ustawiona na cokole.

muja „ostatnie pociągnięcie pędzla”, a sam plac wykładany jest granitową kostką.

Największą jednak emocją tak załogi robotniczej, jak warszawiaków jest... ustawienie kolumny Zygmunta. W dn. 5 lipca rozpoczął się transport kolumny z baru ku na Krakowskim Przedmieściu.

Z problematyki I Wojewódzkiej Konferencji PZPR

Państwowe Gospodarstwo Rolne Żydowo dostarczy 3000 kwintali elitarnych zbóż dla małych i średniorolnych chłopów woj. poznańskiego

ha 19,6 q pszenicy, 18,6 q jęczmienia jarego, 22 q owsa, mieszanki 30 q, grochu 20 q, rzepaku ozimego 20 q i 145 q ziemniaków. Już w r. ub. za pośrednictwem aparatu spółdzielczego ZSCh maj. Żydowo nas on wysokowartościowego buraka pastewnego „Cyklop”. Urodzaje tegoroczne zapowiadają się wspaniale, ziociste lany pszenicy „Graniatki” z grubymi, bogatymi kłosami czekają na żniwa.



Zdjęcia z Państwowego Gospodarstwa Rolnego Żydowo. U góry od lewej: baza paszowa majątku, to dobrze utrzymane pola koni i lucerny. Mały byczek rasy holenderskiej nie chciał z początku porować do zdjęcia — ale po porozumieniu ze szwajcarem Józefem Haffgunstem poszedł na ustępstwo. W jasnych, czystych domach mieszkają robotnicy rolni. Zdjęcia u dołu: Ogródnik maj. Żydowo jest zadowolony z gruntowych pomidorów. Spawacz tow. Piotr Florek, jeden z trojki majątkowych mechaników, którzy zobowiązali się zaoszczędzić na remontach 1 milion złotych, obsypuje na swojej działce dobrze rosnącą kapustę. Ob. Andrzej Łukasiewicz od 13 roku życia pracuje w maj. Żydowo. Dzisiaj jest przodownikiem pracy i z dumą pokazuje nam pole 20 ha grochu „Wiktorii”

Uchwały I Wojewódzkiej Konferencji PZPR powstały przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi w woj. poznańskim zadanie podniesienia produkcji rolnej, przysięga z większą niż dotychczas pomocą małym i średniorolnym chłopom, zaopatrzenia ich w inwentarz hodowlany a przede wszystkim w elitarny zboża siewne. Olbrzymia większość PGR potrafiła odbudować zniszczone gospodarstwa i przejść do nowoczesnych zmechanizowanych form gospodarki rolnej. Przykładem dobrej pracy załogi majątkowej może być Państwowe Gospodarstwo Rolne Żydowo, pow. Oborniki.

500-hektarowy majątek był przed wojną własnością „Spółki Rolniczej”, której głównym akcjonariuszem był kapitalista Fakter, właściciel linii okrętowych i kopalni węgla na Śląsku. W roku 1945 przed robotnikami wyzwolonego przez Armię Radziecką majątku, stało trudne zadanie — odbudowy zniszczonego gospodarstwa. Inwentarz żywy majątku stanowiły wszystkie 4 konie, kilka sztuk jałowizny i trzoda chlewna.

PGR Żydowo posiada obecnie 47 koni, 43 konie, 3 traktory. Roczna produkcja mleka dochodzi do 150 tys. litrów. We wzorowej czysto utrzymanej chlewni tuczy się 150 sztuk trzody chlewniej. W r. bież. majątek wyprodukował 5000 q. Dzięki stalemu rozwojowi bazy paszowej w postaci dobrze utrzymanych lucernisk i koniczyn oraz 80 ha wsiewek seradeli — przygotowuje się warunki do rozwoju hodowli bydła.

Najważniejszym zadaniem maj. Żydowo jest produkcja elitarnych zbóż, które zostaną rozprowadzone wśród małych i średniorolnych chłopów woj. poznańskiego. Odpowiednia fachowa uprawa roli pozwoliła w r. ub. na osiągnięcie z-

rolnych maj. Żydowo. Partijnymi i bezpartyjnymi — wszyscy kochają — swój majątek. — nie dręczy ich już cień właściciela linii okrętowych. Przez Rolną Radę Zakładową sam rządzą majątkiem. Rezultatem dobrej współpracy administracji z Państwową Organizacją Partijną i Rolną Radą Zakładową jest założenie wzorowego przedszkola dla dzieci robotników rolnych, otwarcie majątkowej świetlicy.

Rolna Rada Zakładowa prowadzi oszczędną gospodarkę. Dobry przykład daje jej przewodniczący tow. Ratajczak, który razem z 2 pracownikami warsztatu mechanicznego zobowiązał się zaoszczędzić na remontach maszyn rolniczych 1 milion zł. Na naradach produkcyjnych w maj. Żydowo omawia się wszystkie sprawy gospodarcze. Gdy w czasie zbiorów konieczny zachodzi obawa, że pokosów nie da się wysuszyć, to na naradzie produkcyjnej postanowiono użyć szyn przenośnej kolejki polewej, z której ustawiono koźły do suszenia koniczyny. Po ustawieniu stogów szyn służą dalej przy kolejce waskotorowej.

Przed wojną w Żydowie pracowało 150 ludzi. W wielkim dworze roło się od służby palacowej, stangretów, lokaj, pokojówek. Dzisiaj w pałacu od bywają się kursy dla traktorzystów, a 75 osobowa załoga daje sobie dobrą radę z gospodarką 500 ha majątku.

Żniwa zastąpił maj. Żydowo przygotowany. Żniwiark skończy przed kilku dniami rzepek, obecnie kończy się układanie stert. Do pomocy w sprawnym przeprowadzeniu żniw zbóż chlebowych ma przybyć do Żydowa grupa młodzieży ZMP z Obornik.

Robotnicy rolni i synowie robotników fabrycznych staną do walki o chleb dla miast i wsi. Do walki, którą przeprawdzą zwycięsko.

M. Gryfin

Dzięki zastosowaniu współzawodnictwa zespołowego robotnicy „Sztucznego Włókna” przekroczą jeszcze bardziej przewidziany plan produkcji

Fabryka „Sztucznego Włókna” jest czołowym zakładem pracy, przdującym w akcji współzawodnictwa pracy. Po dwóch miesiącach, od czasu próbnych ruchów pierwszych przesien jest już ich dziesięć uruchomionych 65 na dwie zmiany. Pierwsze trzy miesiące wykazały, że młody zakład, jakim jest „Sztuczne Włókno”, potrafi już od samego początku przekraczać przewidziany plan produkcji.

Stało się to w głównej mierze dzięki przystąpieniu większej części pracowników do współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego. Obecnie akcja współzawodnictwa objęła prawie całą załogę.

Na ostatnim posiedzeniu fabrycznego Komitetu Współzawodnictwa w dniu 28 czerwca br. rozpatrzono kilkadziesiąt zgłoszeń, na podstawie których utworzono dwie brygady realizujące ze sobą:

I. Brygada — ob. J. Żuka w składzie 11 robotników, pod jej kierunkiem wykonanie suszarki dla fabryki w Jeleniej Górze w czasie 2500 r/godz.

II. Brygada — ob. J. Wierzbicka w składzie 6 robotników współzawodniczą obecnie z brygadą Żuk, przez podjęcie zobowiązania na wykonanie

remontu zbiornika gazowego dla budującej się własnej fabryki.

W warsztatach współzawodnictwa zespołowego podjęły dwie czwórki: ob. Romanówka i Gacka, które obliczyły, że wykonają 2 bliźniacze pomosty pod olbrzymie kadzie w przeciągu 700 r/godz.

Na podstawie regulaminu współzawodnictwa i lokalnych obserwacji komitet współzawodnictwa ustalił dla wszystkich zespołów specjalną punktację, według której za każdą nieprawidłowość nieobecność pracownika będzie się odliczało po 20 punktów, a za spóźnienie do pracy 10 punktów. Natomiast za każde oszczędzone 10 godzin pracy będzie się doliczało 5 punktów do ogólnej punktacji.

Milion 300 tys. zł przeznaczyła Płk na miejscowe kursy dla analfabetów

W sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Pile odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji do walki z analfabetyzmem. Ob. Horodniczy przedstawił zebrany wynik rejestracji analfabetów, półanalfabetów i obywateli, nieznających dostatecznie języka polskiego (autochtonów).

Podane zestawienie wykazuje 692 zarejestrowanych, z czego 256 osób w wieku ponad 50 lat i 370 młodszych, skierowano na kurs nauki pisania i czytania. Na kurs repolonizacji wyznaczono 66 osób.

Rejestraja ujawniła również kilka wypadków uchylających się od obowiązku szkolnego.

Komisja przystąpiła do podziału miasta na rejony szkolne dla analfabetów. Nauka będzie odbywała się w 25 punktach, przeważnie świetlicach



Dziś wtorek 12 lipca 1949 roku
Jana — Tolimierza
Jutro środa 13 lipca 1949 roku
Eugeniusza — Radomilę

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 885

Ważniejsze nr telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Militaria Obywatelska 553 i 666
Komitet Miejski — 562
Komitet Pow. PZPR 509
Szpital Miejski — 562
Karetka Pogotowia Ub. Społ. 501
Pogotowie nocne Ub. Społecznej i karetka do przewożenia chorych: 501
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 800
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 29 — 833
Apteka Uherp. Społecznej, ul. Drzymały nr 44 — 336.

REPERTUAR KIN

DREZDENO: — „Polonia”
„Pięćna przystop”
GORZÓW — „Capitol”
„Szwarc Mateusz”
GORZÓW — „Słońce”
„Wielkie nadzieje”
KRZYŻ — „Polonia”
„Niebo czy piekło”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Na tropie zbrodni”
MIEDZYKŁECZ — „Świt”
„Melodia serca”
SŁUBICE — „Piast”
„Maria Luliza”
STRAŻELCZ KRAJEŃSKIE
„Osadnik” — „Dwaj Panowie F”
SULECIN — „Lech”
„Okoliczności łagodne”
TRZCIANKA — „Corso”
„Znak Zoro”
WITNICA — „Kometa”
„Złoty klucz”
PIŁA — „Zorza”
„Bolero”

Robotnicy cegielni witnickiej przeznaczają na odbudowę Warszawy

dochód z 15 tysięcy cegieł wyprodukowanych ponad plan

Nasz korespondent fabryczny z Cegielni w Witnicy, tow. MARCZEWSKI donosi:

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej PZPR przy Cegielni II w Witnicy uchwalono jednogłośnie wykonać w

Pachnie sosnowe drzewo. Śpiewają stalowe pily, wyrzucając strumienie trocin z przecieranych kłoców.

Państwowy Tartak w Zielonej Górze pracuje. Kierownik tartaku tow. Tomaszewski pracuje tu od niedawna, ale równocześnie z jego przybyciem wśród załogi tartaku pojawił się duch racjonalizatorów.

Cztery lata pchaliśmy pod górę wózek, z placu drzewa naladowany kłocami i nikt z nas nie pomyślał o tym, by to usprawnić i wykorzystać do tego maszyny. Dopiero ułatwił ob. Eckert nam pracę! — mówią robotnicy.

Rzeczywiście mają rację Eckert zjawia się w szlarskim kombinezonie i objaśnia w jak sposób usprawnił dowóz drzewa do tartaku.

— Wyrównaliśmy tor, ze starego placu drzewa, zabrałem



Fragm. z tokarni w Państw. Tartaku w Zielonej Górze.

windę, uruchamiając ją na jednej zbudowanej transmisji lokomobili. Liną ciągnie się dwa wózki. Przedtem każdy wózek musiał być obrócić w wysiłkiem pchać

Pocztowcy Piły przodują

Każdy pracownik — prenumeratorem „Gazety Lubuskiej”

postanawia narada wytwórcza pracowników poczt.-komunikacyjnych

Ostatnio odbyła się w Pile ważna narada pracowników pocztowo-komunikacyjnych, w której poza pocztowcami brali udział: I Sekretarz MK PZPR tow. Węclawiak, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Wolejko, przew. KP Stronnictwa Demokratycznego ob. Śledziński i delegatka RSW Prasa tow. Węclawiakowa.

W referatach ideologicznych, wygłoszonych przez tow. Węclawiaka, tow. Wolejkę i ob. Broszko Pawła, mówcy pokreślali znaczenie Kongresu Związków Zawodowych w walce o poprawę bytu mas pracujących, o pokój światowy i o socjalizm.

Delegatka RSW Prasa omawiając akcję werbunku nowych prenumeratorów prasy partyjnej, stwierdziła, że wzrost abonentów powinien być znacznie większy niż dotąd i zaapelowała o intensywniejsze zainteresowanie czasopismami tak interesującymi, jakimi są „Chłopska Droga”, „No-

Przemysłu Włókienniczego o przeznaczenie funduszy ze współzawodnictwa indywidualnego na zespołowe. Po uzyskaniu przelewu funduszy, premie za miesiąc lipiec rozdzielane będą proporcjonalnie do ilości uzyskanych punktów.

we Drogi”, „Kobieta” i inne.

— W jednogłośnie uchwalonej rezolucji w związku z uczczeniem Święta Odrodzenia pocztowcy uchwalili zradiofonizować sposobem gospodarczym we własnym zakresie Urząd Pocztowy Piła I przez zainstalowanie głośników w świetlicy pracowniczej, która jest nawiasem powiedziaławszy jedna

Trzy karetki Pogotowia Ratunkowego PCK na usługach społeczeństwa powiatu gorzowskiego

Gorzowska Stacja PCK otrzymała 3 samochody na powiat i do dnia 1 bm. były one już kilkanaście razy wzywane do chorych. Z uwagi na brak lekarzy w PCK (mimo przewidzianego etatu na 3 lekarzy), Pogotowie Ratunkowe przewozi jedynie chorych do Szpitala Miejskiego, a w mniej ważnych wypadkach, pielęgniarka PCK udziela doraźnej pomocy.

Pogotowie przewozi wszystkich chorych i rannych, za wyjątkiem chorych zakaźnie. Opłata wynosi 60 zł za km trasy, z tym, że Ubezpieczalnia Społeczna pokrywa opłatę za

Narada powiatowego aktywu PZPR w Strzelcach Krajeńskich omawiała zagadnienia spółdzielczości

W sali PZPR w Strzelcach Krajeńskich odbyła się narada aktywu Powiatowego Komitetu PZPR.

Na naradę przybyło około 400 aktywistów z całego powiatu. Naradę zajął I sekr. KP PZPR tow. St. Mańkowski, wiatając przybyłych towarzyszy, a w pierwszym rzędzie przed-

stawiciela Wojewódzkiego Komitetu tow. Patrzalka.

Tow. Mańkowski wygłosił obszerny referat, na temat spółdzielczości i wyborów nowych władz do spółdzielni, w którym nakreślił rolę spółdzielczości. Mówca podał również dane statystyczne — działalności spółdzielni na terenie powiatu, oraz osiągnięcia w dziedzinie kontraktacji w ramach akcji „H” akcji „O” i akcji siewnej. Po referacie który nagrodzono rzesistymi oklaskami, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na zakończenie tow. B. Bazen, kierownik PZGS w Strzelcach, w prostych słowach oświadczył, że tak długo będzie my walczyć i oczyszczać nasze szeregi ze szkodliwych elementów, aż staniemy u szczytu dobra, którym jest socjalizm.

Uroczyste obchodzono Dzień Spółdzielczości w Krzyżu

W Dniu Spółdzielczości w Krzyżu odbyła się uroczysta akademii, którą zaszczycił swą obecnością II sekr. KP PZPR tow. Frąckowiak. Referat o spółdzielczości wygłosił ob. Ja cobyński, omawiając jego znaczenie dla przyspieszenia odbudowy kraju i budowy socjalizmu w Polsce Ludowej.

Po przemówieniach tow. Frąckowiak wręczył dyplomy ob. ob. Ścibutowi, Klimczakowi, za wyróżnienie się w spółdzielni SCh w Krzyżu.

Część artystyczną wypełniła współczesna sztuka, zagrana przez Koło Sceniczne ZZK. Z uznaniem należy podkreślić wysiłek organizatorów akademii i artystów — amatorów teatru, którzy przyczynili się do wytworzenia nastroju.

J. M.



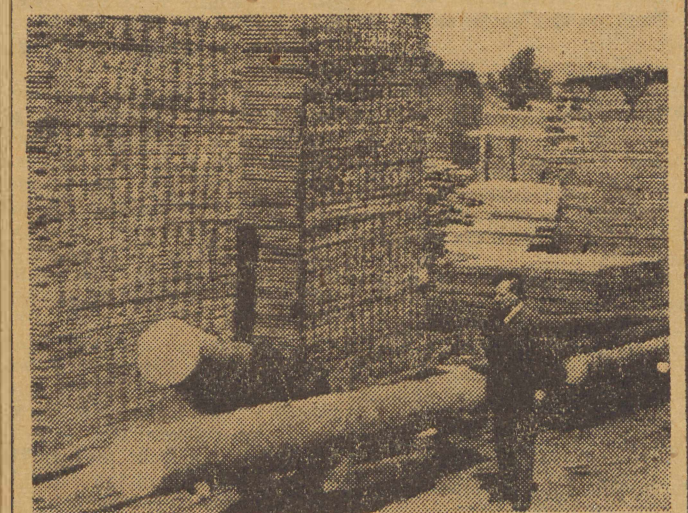
Ważne telefony:
Straż Pożarna — 100 i 102
Militaria Obywatelska — 214
Komitet Miejski PZPR 234 i 323
Zarząd Miejski (Centrala) — 281-284
Starostwo Powiatowe (Centrala) — 301-302
Apteka przy Placu Waryńskiego — 212
Szpital Miejski — 362 i 337.
Centrala PCK — 259-260
Ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej — 336

Racjonalizatorskie pomysły robotników usprawniają produkcję

w Państwowym Tartaku w Zielonej Górze

czterech robotników. Do całej tej pracy potrzebny jest obecnie tylko jeden człowiek.

— Albo tu, — zobaczcie —



Racionalizator Eckert przy ściąganiu dwóch wózków drzewa, skonstruowany własnym pomysłem w n.d.

mówi kierownik Tomaszewski — biegnie bocznicą kolejowa do fabryki Dywanów. Ładujemy dziennie dwa wagony drzewa i tyle samo przywozimy ze stacji. Do transportu wynajmujemy prywatnego przedsiębiorcę, który bierze pięćset złotych za 1 m.

— Czas z tym skończyć — mówi towarzysz Tramś. Właśnie

surowca. Da nam to 1700 tys. zł oszczędności rocznie. Na same wagony które przywozimy nam surowiec będziemy zaraz ładować deski — dodaje 65-letni sortownik Stanisław Krasieński — przodownik pracy, wyrabiający 160 proc. normy.

Dobrze, że Dyrekcja Lasów Państwowych zgłosiła się na usprawnienia transp. wewnątrz-

nego. Teraz pomyslimy o zainstalowaniu drugiego traktu. Nas tartak potrafi w tej chwili przeobrazić miesięcznie 1.200 metrów sześciennych. Zainstalowanie drugiego traktu uzależnione jest od mocniejszej lokomobili przynajmniej o sile 8 koni. Mamy nadzieję że znajdziemy taką i na pewno uruchomimy drugi trakt, cyrkularkę oraz jeszcze jedną heblarkę — kończy swoje wypowiedzi ob. Eckert.

Ob. Eckert jest równocześnie przewodniczącym Rady Zakładowej. Widać, że dba o załogę skoro w tej chwili usilnie pracuje nad tym, aby gorącą wodę ze zbiornika siłowni wykorzystać do umywalni i łaźni, urządzając obok kotłowni.

Plan roczny zobowiązaliśmy się wykonać do 31 sierpnia — mówi sekretarz koła PZPR tow. Tramś. Przy takim rozwoju ruchu racjonalizatorstwa i współzawodnictwa pracy na pewno go wykonamy. Mamy 4 grupy współzawodniczące: kotłownia, hala traktowa, skład surowca i skład tartarczy.

Ostatnio na czoło współzawodniczących wybił się: Stanisław Czerniak 240 proc. normy, Józef Baranowski 190 proc. normy, Stanisław Lewański 170 proc. normy i Stanisław Krasieński 160 proc. normy.

Obok nas przechodzi robotnik, niosąc duży kosz trocin.

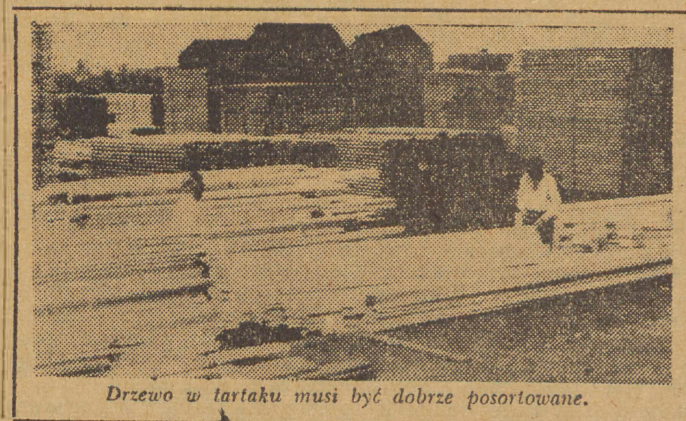
Dokąd wędrują wasze trociny?

— Do kotłowni — odpowiada nam. Spalamy je wszystkie w piecu pod kotłem parowym, pomimo, że nie jest on do takiego zużywania paliwa przeznaczony. W naszym piecu nie spaliliśmy do tej pory ani jednego kilograma węgla.

Przez tartaczną bramę, trzymając się za ręce wchodzi dziewczynki i chłopcy z przedszkola fabrycznego Zastal. Przyszli odwiedzić robotników w tartaku.

Będą się mogli w przyszłości dużo od nich nauczyć! To dobru racjonalizatorzy i mistrzowie oszczędności.

Tadeusz Świątała



Drzewo w tartaku musi być dobrze posortowane.

Kiedy wysokie napięcie nie zagraża życiu?

Jak tłumaczą się w rzeczywistości „jarmarczne cuda”

W jednym z naszych poprzednich numerów przyszliśmy do przekonania, że w epizodycznych warunkach b. słaby prąd — powiedzmy około 0,1 ampera, a więc taki, który przy napięciu 220 volt ledwo wystarcza do zasilania 25-watowej żarówki, może stać się śmiertelnym przepływając przez organizm ludzki.

Zgadamy się — nie ma w tym nic nowego — powiedzą Czytelnicy, ale jakie wobec tego wytłumaczyć „cuda”, które niejednemu z nas widziały w swoim życiu na jakimś jarmarku? Stoi sobie kobieta, z jej ciała wychodzą długie, groźne strzały błyskawice, trzyma w dłoniach migające żarówki i jak sfinks uśmiecha się przy tym.

„Kobieta elektryczna”

„Hera Electrica” miała pioruny o napięciu setek tysięcy volt! Cud natury! Otóż gdybyście tej „Herze” zaproponowali, aby dotknęła bieguna sieci oświetleniowej, która tylko 1/1000 tego napięcia posiada, przeraziłaby się słusznie i na pewno by tego nie uczyniła. A więc oszustwo, nieprawdaż? Hokus-pokus! Tylko częściowo. Z tą setką tysięcy volt wszystko jest w porządku. O parę zer więcej lub mniej nie

Co jutro na obiad?

Rosół z kury, kisiel lane
Kura na sposób włosenny
Rabarbar z kaszką

Rosół ugotować dnia poprzedniego. Zimną, ugotowaną kurę pokroić na nieduże porcje, ułożyć wiankiem na półnisku przekładając cięciwkami jaj ugotowanych na twardo. Do środka położyć zieloną sałatę, posypać drobno usiekanym białkiem od 2-3 jaj ugotowanych na twardo. Zółtka utrzeć z łyżeczką musztardy, doprawić solą, dodać śmietany 1 szklankę lub 1½, oblać kurę i sałatę.

50 dkg rabarbaru pokroić, obmyć, rozgotować w ¼ ltr. wody przetrzeć przez sito, dodać olejek waniliowy i 20 dkg cukru, zagotować i ciągle mieszając, sypać 12 dkg kaszki. Po ugotowaniu lekko ostudzić i ubijać trzepaczką 10-15 minut. Wyłożyć do salaterki, wynieść w zimne miejsce.

chodzi przecież, i z tymi błyskawicami i żarówkami też jest wszystko w porządku. Jedynie co się nie zgadza jest to, że wy i ja potrafilibyśmy zrobić to samo. Nie ma w tym nic cudownego i nic co by wymagało specjalnych uzdolnień lub umiejętności, bo te prądy są niewinne, jak majowy deszczyk.

Są to prądy zmienne o szczególnie wysokiej częstotliwości: 200 000 zmian na sekundę lub więcej. Prawdziwe „prądy wysokiej częstotliwości”. Ale dlaczegoż nie są one niebezpieczne?

Skóra jako przewodnik

Dawniej tłumaczono to tzw. „efektem skórnym”. Rzecz ma się następująco: prądy wysokiej częstotliwości nie płyną wnętrzem jakiegoś przewodu, lecz tylko po jego warstwie zewnętrznej. Wolne elektrony są mianowicie przez ich własne pole elektryczne wyciska-

ne z wnętrza drutu na zewnątrz i to tym silniej, im szybciej prąd zmienia swój kierunek.

Ach — powiedziano sobie — prądy wysokiej częstotliwości płyną tylko przez skórę naszego ciała i dlatego nie wyrządzają szkody. To tłumaczenie okazało się jednak niesłuszne. Przeciono że efekt skórnego występuje tylko wtedy, jeśli skóra tak samo dobrze przewodzi prąd jak wnętrze. Tak jednak nie bywa, gdyż skóra jest jednym z najgorszych przewodników naszego ciała.

Jak więc tłumaczyć się w rzeczywistości ta jarmarczna zagadka?

Otóż, gdy wysokiemu napięciu pozwolimy działać tylko przez bardzo ograniczony czas, nie jest ono groźne dla organizmu.

Znikoma część sekundy

Można by teraz zrobić zastrzeżenie: niskie napięcia nie

wywołują podnieci — co stwierdziliśmy już wcześniej. Bateria lampy kieszonkowej np. nas nie elektryzuje. Ale, że wysokie napięcia nie elektryzują, gdy przez krótki czas działają, wydaje się wysoce niewiarogodne.

Tak, wasz zarzut jest częściowo słuszny. Ale co powiecie, gdy wam zaproponuję: pójście ze mną do pani „Hery Electrica”, pójście na plac jarmarczny — tam znajdziecie dowód! Są tam prądy o napięciu 100 000 volt, które tylko dlatego nie elektryzują, ponieważ trwają przez czas zaledwie 1/400 000 sekundy.

Oho! Całymi minutami miotała kobieta pioruny, powoduje świecenie żarówek!

To się zgadza, ale to jest prąd zmienny. Co najmniej 400 000 razy w każdej sekundzie zmienia on swój kierunek. Zmienimy kierunek i pozwólmy prądowi płynąć równie długo w odwrotnym kierunku, a przekonamy się, że znieś on działanie poprzedniego prądu. Każdy impuls znosi — i tak już na skutek krótkiego czasu trwania — bardzo małe działanie swego poprzednika.

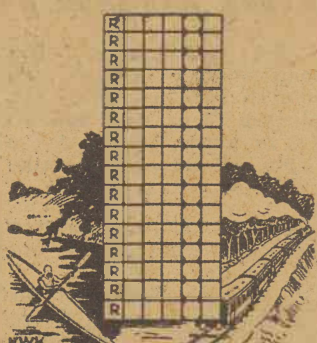
Może wymienicie nowy zarzut: gdyby tak było, wtedy i prąd zmienny z sieci oświetleniowej nie mógłby nas elektryzować.

Pomyślcie proszę, że ten prąd nie 400 000 razy lecz tylko 100 razy w każdej sekundzie zmienia swój kierunek, że każdy z jego impulsów trwa przez jedną setną sekundy, a przy 110 albo nawet 220 volt wystarczy ten czas w zupełności, aby zagrozić życiu organizmu ludzkiego. (Wg)

ROZRYWKI umysłowe

LOGOGRYF

ul. Lucia Ratajczak — Poznań



REBUSIK GEOGRAFICZNY

ul. FIS



Jaka to miejscowość?

9-TYSIĘCZNY LIST

Dziewięcioletni list z rozwiązaniami łamigłówek nadesłał do naszego kącika ob. JÓZEF SZMETERLING z Wronek Poznańskich, Rynek 18. Jako nagrodę pocieszenia otrzymuje książkę, którą wysłał nam pocztą. Prosimy o pokwitowanie odbioru.

UWAGA SZARADZISTO! Kto nadesłał 10-tysięczny list? Dla 9999, 10 000 i 10 001 listu przeznaczyliśmy wartościowe książki. Nadsyłajcie rozwiązania!!!

SZARADA

ul. J. Kamiński — Zwierzyn

Pierwsze — to wykrzyknik, u-

Drucie — słówko krótkie za-

Trzecie — gdy cię ktoś pyta

o kogoś, czy znasz go

Całość cenna jak życie. Po-

myśl a odgadniesz.

Z TEKI FILATELISTY

Nowości filatelistyczne

POLSKA: Zapowiadany niejednokrotnie przez nas 500 złotowy znaczek lotniczy ukaże się w przyszłym miesiącu.

ALBANIA: Z okazji budowy drogi żelaznej pomiędzy Durazzo a Tiraną wydano serię składającą się z 8 znaczków o jednolitym motywie; przedstawiającym robotników z kilofami przy pracy na tle pociągu, z pięcioramienną gwiazdą.

CZECHOSŁOWACJA: ukazały się trzy znaczki z okazji IX Zjazdu Czeskiej Partii Komunistycznej o wartościach 1,5 (zielony 3

drukowanych. Przedrukowano 11 wartości serii obiegowej, a oprócz tego zużyto znaczki stemplowe jako znaczki pocztowe, umieszczając na nich odpowiednie nadruki.



Seria ta obejmuje 19 znaczków. Dla uzupełnienia wydano oprócz tych serii ogółem jeszcze 35 nowych znaczków w 3 seriach.

FINLANDIA: Dorocznym zwyczajem wydano 4 znaczkową serię Czerwonego Krzyża, przedstawiającą kobiety w „saunie” oraz kraj obrazy fińskie.

ZSRR: ukazały się dwa znaczki z podobizną Amerykanina W. R. Williamsa, który położył wielkie usługi w dziedzinie rolnictwa. Jako członek radzieckiej Akademii Umiejętności został on odznaczony w 1934 orderem Lenina. Z okazji



Dnia 1 Maja wydano także 2 znaczki, przedstawiające robotników ze sztandarami w pochodzie. Oprócz tego ukazały się 3 znaczki z okazji 150 rocznicy otwarcia Wołżeno-Medyrznej Akademii im. Kirowa w Lenigradzie.

CHINY LUDOWE: Zajmowanie coraz to większych połaci ziemi przez zwycięską Armię Ludową spowodowało wydanie przez Chińską Pocztę Ludową znaczków prze-

Mike Queen

JAK WITTINGHEN DOSTAŁ SIĘ DO DOMU OBLAKANYCH

„NOWELA”

Mister J. Harryngbown Wittinghen, właściciel fabryk jedwabiu i tkanin bawełnianych obudził się wśród nocy wskutek jakiegoś niezwykłego hałasu i ujrzał Szatana siedzącego na brzegu jego łóżka i spokojnie dębniącego w nosie.

— To chyba maligna — zawołał Wittinghen — sen! Nie trzeba było jaść przed nocą tyle tej wysmienitej sałatki z krabów. To na pewno sen. Ale na wszelki wypadek trzeba się upewnić — co pan tu właściwie robi, łas-cwo?

Szatan pociągnął oczami do koka.

— Jestem monarchą szatanów — powiedział głosem przy pomijającym drapanie paznokciem po szkło. — Jestem jedynym właścicielem i zarządcą Piękła i nie zniechęca na tym polu konkurencji. Wy przekleci kapitaliści stwarzacie tak potworne piekło na ziemi, że grzesznikom, skazanym na wieczne potępienie wydaje się, że trafili do raju, gdy dostają się w moje ręce.

Wittinghen uniósł ze zdziwieniem brwi.

— Nic na to nie mogę poradzić. Skoro moje przedsiębiorstwo pracuje lepiej od pańskie go, musicie ponieść odpowiednie konsekwencje. Wasze piekło jest dziś przestarzałe, nie modne. Epoka cierpień indywidualnych minęła bezpowrotnie. Stosujemy obecnie nowoczesne metody. Wprowadzamy meczarnie masowe. Wkroczyliśmy w etap racjonalizacji. Podczas gdy wy tracicie czas na wypychanie rozpalonych igieł pod paznokcie waszych lokatorów, my niszczymy miliony ludzi pociąganiem pióra

przy biurku dyrektorskim. W dodatku mamy zyski. A co wy macie za całą waszą pracę?

— Dość tego — wrzasnął Szatan — to co słyszałem wystarczy mi i oznajmiam, że gotów jestem walczyć z panem na śmierć i życie, panie J. Harryngbown Wittinghen! Przeklinam wasze diabelskie machinacje, przynoszące stokrotne zyski... Od tej chwili ilekroć wypowie pan kłamstwo, urwie się panu jeden guzik. To pana nauczy bawić się ze mną w niezdrową konkurencję.

Szatan wypowiedział tę groźbę i jak dym rozwił się w powietrze.

J. Harryngbown Wittinghen obudził się nazajutrz i zaśmiał się cynicznie na wspomnienie dziwnego snu. Podczas zimnego natrysku śpiewał głośno, ciesząc się z wydarzeń ubiegłej nocy.

— To był tylko sen — mówił sam do siebie — nic innego, jak koszmarny, niemądry sen. Ale tym niemniej trzeba było nie stracić kontenansu i powiedzieć mu, żeby się wynosił do piekła.

Półknawszy z pośpiechem śniadania Wittinghen pojechał limuzyną do swoich zajęć. O godzinę 10 miał posiedzenie z członkami zarządu. O godzinę 11 udzielał wywiadu prasie. O godzinie 12 jadł śniadanie w towarzystwie właściciela konkurującego z nim przedsiębiorstwa; o pierwszej po południu przemawiał do zebranych pracowników przedsiębiorstwa, które były jego własnością.

O godzinę 14 J. Harryngbown Wittinghen wrócił do domu w

stanie przypominającym atak histerii. Przytrzymując oburącz spódnie, wszedł po marmurowych stopniach swojej willi, nie mając ani jednego guzika na ubraniu i bieleźnie.

Nerwowo zadzwonił na służącego i poprosił o butelkę whisky. Przechadzając się tam i nazad po gabinecie mówił do siebie:

— To czysta niesprawiedliwość. Wszystko co posiadam zawdzięczam uczciwie prowadzonej walce.

Hop! Oderwał się guzik.

— Ale mówię przecież świętą prawdę! — zawołał głośno. Beze mnie cywilizacja przestałaby istnieć!

Hop! Oderwał się drugi guzik.

— Dość tego — wrzasnął — dość tego! Nie mogę odpowiadać za to, że lud głoduje.

Wszystkie guziki z ubrania i spodni spadły z łoskotem na ziemię.

Właściciel fabryk rzucił się na miękki fotel i złapał się oburącz za głowę.

— Mój Boże! — jęknął. — Dlaczego do nieszczęścia musiałem spotkać właśnie mnie, który przez całe życie gwałcił kark pod ciężarem pracy dla dobra społeczeństwa?

Poczuł nagle na ciele łagodne łaskotanie. To wszystkie guziki urwały się od dolnej bieleziny i z szelestem zsunęły się na ziemię.

Ale J. Harryngbown Wittinghen nie był człowiekiem, który łatwo ulegał przeciwnościom. Wezwał zespół majstrów i ka-

zał im mocno przylutować gu-

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B

Wtorek, 12 lipca 1949 r.

Nr 186 (199)

Ostatnia droga GEORGI DYMITROWA

Przeszło pół miliona ludzi uczestniczyło w uroczystościach żałobnych

SOFIA (PAP). W SPOWITEJ KIREM I CZERWIENIA SOFII NARÓD BULGARSKI ŻEGNAŁ W NIEDZIELE SWEGO WIELKIEGO SYNA, GEORGI DYMITROWA. NA PLACU 9 WRZEŚNIA, GDZIE PRZED GMACHEM PREZYDIUM RADY MINISTRÓW STANĘŁO WYBUDOWANE W CIĄGU 6 DNI MAUZOLFUM, JUŻ OD WCZESNYCH GODZIN RANNYCH ZACZĘŁY SIĘ ZBIERAĆ SETKI TYSIĘCY LUDZI.

Punktualnie o godzinie 12 członkowie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Bulgarii oraz przedstawiciele Związku Radzieckiego, Marszałek Woroszyłow i generał Kołpak, wynieśli trumnę ze zwłokami Georgi Dymitrowa i umieścili ją na lawecie armatniej.

Przed przybraną kirem lawetą, ciągniętą przez 6 koni, niesiono wieńce od poszczególnych delegacji z całego kraju i z zagranicy. W pierwszym rzędzie delegacja radziecka niosła wieńce od Generalissimusa Józefa Stalina, od Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii (bolszewików). Dalej niesiono wieńce od Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, od Rady Naczelnej Bułgarskiego Frontu Narodowego, od Rady Ministrów Bułgarii, dalej wieńce od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, towarzyszącego Bolesława Bierut, od Komitetu Centralnego PZPR, od premiera tow. Cyrankiewicza, niezliczone wieńce od poszczególnych delegacji zagranicznych i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Oficerowie bułgarscy niosą na poduszkach odznaczenia Zmarłego.

Za lawetą armatnią postępują najbliżsi członkowie rodziny Zmarłego, wdowa Róża Dymitrowa oraz dwoje dzieci. Za rodziną w kondukcji żałobnym idą członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, dalej delegacja Związku Radzieckiego z marszałkiem Woroszyłowem na czele, przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych, a wśród nich delegacja polska z wicemarszałkiem Zambrowskim, wicepremierem Kozłowskim, ministrem Rapackim i zastępcą Dymitrowa na czele.

W zwartym pochodzie idą da-

lej przedstawiciele organizacji radzieckich, delegacje wolnej Grecji, republikańskiej Hiszpanii, przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej z Maurice Thorez na czele, Włoskiej Partii Komunistycznej z Luigi Longo na czele, delegacje Szwecji, Austrii, Australii, Wielkiej Brytanii, Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Argentyny, Danii, Izraela, Holandii, Wenezueli i innych krajów.

Kondukt żałobny skierował się na Plac 9 Września, gdzie znajduje się Mauzoleum, w którym spoczną na zawsze śmiertelne szczątki Georgi Dymitrowa. Na placu zgromadziły się nieprzebrane tłumy mieszkańców Sofii, delegatów z całego kraju. Ogółem w uroczystościach żałobnych uczestniczyło przeszło pół miliona ludzi.

W imieniu K. C. Bułgarskiej Partii Komunistycznej, rządu bułgarskiego i w imieniu Frontu Narodowego pożegnał Georgi Dymitrowa sekretarz K. C. B. P. K. Czerwenkow.

Przysięga nad trumną

Czerwenkow złożył nad trumną Dymitrowa przysięgę, w której stwierdził, że Bułgaria zachowa na wieki przysięgę niezłomną z wielkim Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, będzie walczyć w obozie demokracji i pokoju, prowadzonym przez Związek Radziecki, przeciwko podżegaczom wojennym, uczyć się będzie z doświadczeń wielkiej partii Lenina i Stalina, która odgrywa rolę kierowniczą w światowym ruchu robotniczym prowadzonym przez Stalina.

Czerwenkow zakończył swe przemówienie słowami: „Wieczna chwala Wielkiemu Synowi Bułgarii“.

Dalszy przebieg uroczystości żałobnych w Sofii podamy w następnym numerze.

Zakończenie obrad II Światowego Kongresu ŚFZZ

WZMOCNIENIE JEDNOŚCI ZWIĄZKOWEJ

gwarancją zwycięskiej walki robotników

o prawa ekonomiczne, o wolności demokratyczne i o pokój

Bolesław Gebert sekretarzem ŚFZZ

MEDIOLAN (PAP). II Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył w sobotę obrady i ogłosił manifest do pracowników całego świata. W wyniku wyborów na sekretarza ŚFZZ, którzy będą współpracować z sekretarzem generalnym Saillantem wybrano Bolesława Geberta (Polska) i Rostowskiego (ZSRR). Przemówienie końcowe wygłosił nowo wybrany przewodniczący ŚFZZ di Vittorio.

W krótkich słowach zreasumował on wyniki 11-dniowych prac, podkreślając, że Kongres stał się wielkim wydarzeniem w życiu robotników całego świata. Kongres wykazał, że wpływy ŚFZZ stale wzrastają wbrew manewrom rozłamowców oraz reakcji międzynarodowej.

„Kongres — oświadczył di Vittorio — wbrew przeszkodom i trudnościom, jakie stawiały rządy reakcyjne, potrafił skupić delegatów wszystkich prawie krajów. Kongres rozwiązał szereg podstawowych zadań, jakie stanęły przed nim. Do konał on głębokiej analizy obecnej sytuacji światowej pod względem gospodarczym i społecznym oraz wykazał, jakie najważniejsze problemy nurtują klasę robotniczą. Pomogło to Kongresowi w nakreśleniu jasnej perspektywy działania.

Kongres wykazał, że imperializm usiłuje skutki zbliżającego się kryzysu gospodarczego rzucić na barki robotni-

Kończąc, di Vittorio wyraził przekonanie, że delegaci, którzy przybędą na III Kongres ŚFZZ, będą mogli oznajmić całemu światu robotniczemu, że praca ich została uwieczniona nowymi, jeszcze większymi niż dotychczas sukcesami.

Potężnym hymnem Międzynarodówki zostały zakończone obrady II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Tekst uchwalonego przez Kongres manifestu do robotników i pracowników całego świata podajemy na 2-giej stronie.

Fiasko rokowań londyńskich

między Snyderem a Crippsem

LONDYN (PAP). Jak wiadomo, od czwartku toczyły się w Londynie rokowania, które miały na celu uregulowanie stosunków między strefą dolarową a blokiem szterlingowym. W rokowaniach tych brał udział minister finansów Stanów Zjednoczonych Snyder, minister finansów Kanady Abbott, brytyjski minister gospodarki Cripps oraz brytyjski minister handlu Wilson.

Narady, które miały się zakończyć w sobotę po południu przeciągnęły się do niedzieli w południe. Przedłożenie narad zostało spowodowane trudnościami, jakie wyłoniły się dodatkowo podczas redagowania komunikatu o wynikach konferencji. Ostatecznie przy udziale premiera Attlee i ministra Bevena uzgodniono tekst komunikatu, z którego wynika, że narady zakończyły się fiaskiem.

Po raz pierwszy użyte w Polsce kombajny ze Związku Radzieckiego przyspieszą żniwa w majątkach PGR

WARSZAWA (PAP). We wszystkich majątkach PGR ukończone zostały przygotowania do żniw. Plany robót żniwnych w poszczególnych zespołach PGR zostały opracowane na specjalnych odprawach z robotnikami rolnymi, którzy sami określali terminy rozpoczęcia robót.

Państwowe Gospodarstwa Rolne przystępują do żniw w roku bieżącym ze znacznie zwiększonym parkiem maszynowym, który zdolny jest w ciągu dnia przeprowadzać odpowiednio prace polowe na przestrzeni ok. 74 tys. ha. Taką wydajność maszyn pozwoli na przeprowadzenie żniw w gospodarstwach państwowych w ciągu najdłużej 15 dni. Okręgi: Głizycko Koszalin, Szczecin, Wrocław, Legnica, Poznań i Bydgoszcz mają szczególnie dobre wyposażenie techniczne i żniwa przeprowadzone tam

będą w znacznie krótszym czasie.

Do szybkiego wykonania prac żniwnych w majątkach PGR przyczynia się,

**Zakłady zielonogórskie
wykonały plan
za miesiąc czerwiec**

Zakłady pracy w Zielonej Górze złożyły meldunki o wykonaniu planu produkcji za miesiąc czerwiec. Oto szczegółowe cyfry wykonania planu:

Zakłady Graficzne	168 %
Zgrzeblarki	133 %
Odlewnia	130,6 %
Fabryka Dywanów	115,9 %
Browar	106 %
Zastal	105,5 %

po raz pierwszy użyte w Polsce, wielkie, nowoczesne maszyny żniwne — omlotowe kombajny, dostarczone przez Związek Radziecki w ramach umów handlowych.

Państwowe Gospodarstwa Rolne przygotowane są również do brzo do omlotów. Rozporządza one znaczną ilością młocarni typu folwarcznego i cepowego oraz nowoczesnymi młocarniami ze Związku Radzieckiego i z Czechosłowacji. Dzienna wydajność wszystkich młocarni wynosi ok. 30.000 ton ziarna. Taką ilość kompletów młocarni pozwoli na szybkie wymłócenie zboża i umożliwi terminowe dostawy zbóż do siewów jesiennych dla małych i średniorolnych chłopów.

Wobec powiększenia powierzchni upraw zbóż, przewidywane zbiory w PGR będą większe o 15 proc. niż w roku 1948.

ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH najlepszą obrończynią interesów mas pracujących Manifest do robotników i pracowników całego świata

MEDIOLAN (PAP). Kongres SFZZ w Mediolanie uchwalił w sobotę następujący manifest do robotników i pracowników całego świata (w skrócie).

Przedstawiciele ponad 71,5 miliona związkowców, zebrani w Mediolanie na II Kongresie SFZZ, zwracają się do Was, robotnicy i pracownicy całego świata.

Przybyliśmy na Kongres ze wszystkich stron świata, aby omówić zasadnicze problemy międzynarodowego ruchu zawodowego w celu polepszenia warunków ekonomicznych i społecznych mas pracujących, w celu obrony ich praw demokratycznych, obrony pokoju i przyjaźni między narodami.

4 lata dzielą nas od I kongresu SFZZ, który odbył się w Paryżu w 1945 r. Na tym kongresie narodziła się SFZZ, skupiając w swych szeregach związki całego prawie świata bez względu na rasę, narodowość, przekonania polityczne i religijne. Po raz pierwszy w historii międzynarodowego ruchu robotniczego wspólny wysiłek mas pracujących całego świata stworzył prawdziwą i połączoną, powszechną jedność związkową.

Światowa Federacja Związków Zawodowych jest wielką zdobyczą klasy robotniczej, gdyż stała jej tkwi w jej jedności. Swoją działalnością w obrocie interesów życiowych robotników SFZZ dała dowód, że jest najpewniejszą obrończynią interesów mas pracujących.

SFZZ broni praw związkowych, walczy o zastosowanie zasady równej płacy za równą pracę, zwalczając wszelkie formy dyskryminacji.

SFZZ prowadzi walkę o postępowe ustawodawstwo społeczne, ubezpieczenia społeczne na koszt państwa i pracodawców, walczy o zapewnienie pracy wszystkim i o zniesienie ustaw antyrobotniczych.

SFZZ walczy przeciwko przesładowaniu związków zawodowych, przywódców związkowych w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, popiera sprawiedliwą walkę robotników krajów kolonialnych o wolność i suwerenność narodową.

SFZZ rozwija i konsoliduje współpracę przez solidarność międzynarodową robotników, tworzy zrzeszenia międzynarodowe związków zawodowych według branż przemysłowych (departamenty branżowe SFZZ), ażeby skutecznie bronić interesów robotników różnych branż.

W interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego SFZZ występuje przeciw rządowi faszystowskim Hiszpanii i Grecji, walczy o demilitaryzację i demokratyzację Niemiec i Japonii, co jest niezbędnym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa narodów.

SFZZ bierze czynny udział w ludowym ruchu zwolenników pokoju i stoi na czele klasy robotniczej w walce z podżegaczami do nowej wojny — o trwały pokój.

SFZZ rozwija obecnie swą działalność w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperialiści grożą sprowokowaniem nowej wojny światowej.

Polityka imperialistów znalazła swój najjaśniejszy wyraz w planie Marshalla i w pakcie atlantyckim, które są narzędziem ujarznienia politycznego i gospodarczego narodów oraz narzędziem planów agresywnych podżegaczy do nowej wojny.

Przygotowując nową wojnę imperialiści zmierzają do zdławienia ruchu robotniczego, wydadzą ustawy antyzwiązkowe i rozwijają przeciw związkom zawodowym dzięki terror policyjny.

Aby urzeczywistnić swe zbrodnicze zamiary, imperialiści usiłują złamać jedność pracujących oraz skłócić szeregi klasy robotniczej każdego kraju. W łonie SFZZ znaleźli się ludzie, którzy usłuchali bez powodzenia bronić polityki imperialistycznych podżegaczy wojen-

nych. Przedstawiciele brytyjskich Trade Unionów i amerykańskiej CIO, usłuchali spalić działalność SFZZ i do prowadzić do jej likwidacji, kiedy wysiłki, te skończyły się niepowodzeniem Deak n. Carrey i Cupers oznajmili, że opuszczają Federację nie pytając o zdanie robotników swoich krajów. Dziś dla przeciwa-

Międzynarodowa solidarność robotników poszczególnych gałęzi przemysłu Sekretarz Ś. F. Z. Z. towarzysz Bolesław Gebert o roli Międzynarodowych Departamentów Zawodowych

MEDIOLAN (PAP). Kongres SFZZ powziął rezolucję w sprawie utworzenia międzynarodowych departamentów zawodowych. Utworzono już departamenty zawodowe związków metalowców, nauczycieli, pracowników przemysłu włókienniczego i skórzanego. Oficjalna nazwa departamentów będzie następująca: Międzynarodowe Unie Zaw. Zawodowych.

Tow. Bolesław Gebert po wyborze na sekretarza SFZZ udzielił specjalnemu wysłannikowi PAP na kongres SFZZ wywiadu na temat departamentów zawodowych.

— JAKIE ZNACZENIE POSIADAJĄ MIĘDZYNARODOWE DEPARTAMENTY ZAWODOWE W OGÓLNEJ DZIAŁALNOŚCI SFZZ?

— Żadna Krajowa Centrala nie może rozwijać normalnej działalności w obronie interesów ekonomicznych i społecznych ludności pracującej, o ile nie opiera się na branżowych związkach zawodowych ściśle związanych z masami. To samo dotyczy w większym stopniu międzynarodowej organizacji zawodowej, jaką jest SFZZ. Zasadniczą przesłanką jej skutecznej działalności dla dobra mas robotniczych całego świata jest ściśle powiązanie SFZZ z masami nie tylko poprzez centralne krajowe lecz przede wszystkim poprzez międzynarodowe zjednoczenie branżowych związków zawodowych.

Już pierwszy Światowy Kongres Związków w Paryżu w październiku 1945 roku postanowił utworzenie departamentów zawodowych SFZZ. Na przestrzeni trzech lat reformistyczni przywódcy, którzy wywołali na stopnie rozłam w SFZZ, przeciwstawiali się utworzeniu departamentów.

Obecnie działają już cztery departamenty branżowe, zaś do końca roku bieżącego uruchomionych zostanie 12 departamentów zawodowych, zrzeszających robotników tej samej branży, niezależnie od naro-

wienia SFZZ usiłują oni stworzyć organizację rozłamową. Ta działalność rozbijaczy, inspirowana przez wrogów pokoju i klasy robotniczej skazana jest na niepowodzenie. Nikomu nie uda się zniszczyć SFZZ.

Pamiętajcie, że w przeszłości podział klasy robotniczej ułatwił dojście do władzy faszystów i rozpętanie drugiej wojny światowej.

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze. Zwróćcie uwagę,

wzmocnijcie Światową Jedność Związków Zawodowych.

Niech imperialiści wiedzą, że nie nie potrafi złamać woli klasy robotniczej utrzymania jedności dla walki o pokój i o wolność.

Niech żyje światowa jedność klasy robotniczej. Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych, niezłomna bojownicza o trwały pokój, o przyjaźń między ludami, o lepszą przyszłość ludu pracującego.

wości i rasy, poglądów politycznych i religijnych czy przynależności związkowej, we wspólnej walce o wspólne w danej gałęzi przemysłu postulaty ekonomiczne i społeczne, o pokój i postęp społeczny.

— JAKIE JEST ZNACZENIE DEPARTAMENTÓW DLA POLSKIEGO RUCHU ZWIĄZKOWEGO?

— Powstanie departamentów zawodowych ma dla polskiego

ruchu związkowego bardzo poważne znaczenie. Podstawowym celem departamentu jest przeciwdziałanie organizacja i rozwój braterskiej współpracy wzajemnej i solidarności klasowej robotników danej gałęzi przemysłu w skali światowej.

Organizując praktycznie tę solidarność, departamenty przybliżają do robotników krajów demokracji ludowej, a więc Polski, zagadnienie walki i bytu ich braci związkowców w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, a im z kolei pozwolą oprzeć się na olbrzymim doświadczeniu związków zawodowych w tych krajach, które zrzuciły już jarzmo kapitału.

III Krajowy Zjazd Korespondentów tygodnika „Chłopska Droga” w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. w Warszawie rozpoczął obrady III Krajowy Zjazd Korespondentów tygodnika „Chłopska Droga”.

Otwarcia Zjazdu dokonał redaktor naczelny tygodnika „Chłopska Droga” tow. Skonieczki, witając w serdecznych słowach zebranych.

Jednogodzinowym milczeniem zebrani uczcili pamięć nieugiętego bojownika o socjalizm — Georgi Dymitrowa.

W imieniu Stronnictwa Ludowego i prasy ludowej Zjazd przywitał red. Olszewski, stwierdzając olbrzymi wkład prasy PZPR w pracy nad uświadomieniem i uświadomieniem szerokich mas chłopskich.

Referat o aktualnych zagadnie-

niach wsi polskiej wygłosił następnie przedstawiciel KC PZPR, pos. Chęłchowski.

Na wstępie swego referatu mówca przedstawił aktualną sytuację międzynarodową, podkreślając wielką wagę i znaczenie mas ludowych w walce o utrzymanie i ugruntowanie pokoju.

Przechodząc do omówienia sytuacji wewnętrznej w kraju, pos. Chęłchowski szczególną uwagę poświęca założeniom planu 6-letniego.

„Realizacja tego gigantycznego przedsięwzięcia, jakim jest plan 6-letni — mówi on — planu, który przeobraził ma nie tylko nasze życie gospodarcze, ale i społeczne wymaga od całego narodu olbrzymiego wysiłku i to zarówno od robotnika, inteligenta, jak również i od chłopca. By podobać temu zadaniu musimy zmobilizować wszystkie swe siły. Jednym z zasadniczych problemów na wsi jest walka klasowa, poprzez którą dążymy do podniesienia dobrobytu średnio i małych mas chłopskich. W dążeniu tym na przeszkodzie staje nam bogactw wiejski, który zawsze pogardzał i nie widział biedaka i dziś za wszelką cenę nie chce dopuścić do uwolnienia go spod swego ucisku i wpływu.

W roku dalszego przemówienia referent zwraca uwagę na konieczność usprawnienia pracy organów kontrolnych na szczeblu gminnym oraz leżących w walce z przejawami wszelkiego rodzaju za niedbań i nadużyć. Zwraca również uwagę na konieczność szerszego udziału w pracy społecznej kobiet wiejskich przez oddzielenie kobiet od prac domowych, organizowanie przedszkoli społecznych, piekarni itp.

Po referacie wywodził się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkunastu mówców.

Obrady trwają.

Wraz z jego sercem — biły serc miliony

Akademia żałobna ku czci Georgi Dymitrowa w Warszawie

Białozłota sala Teatru Polskiego w Warszawie niecodziennie przedstawia widok. Wzdłuż całego balkonu drugiego piętra, pochylone, przybrane kirem sztandary. W krzesłach i łóżkach pełno — nie znać jednak na twarzach obecnych owego podniecenia, jakie normalnie ogarnia człowieka, gdy ma w perspektywie teatr. Twarze są poważne, skupione, jak po stracie kogoś bardzo bliskiego.

Bo oto dziś Rząd Polski Ludowy, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród oddają hołd wodzowi Bułgarskiej Partii Komunistycznej, kierownikowi Bułgarskiej Republiki Demokratycznej — zmarłemu w dniu 2 lipca tow. Georgi Dymitrowowi.

Dziś odbywa się uroczysta Akademia Żałobna ku Jego czci...

Wolno podnosi się kurtyna. Z olbrzymiego, obrzeżonego ramą z czarnych laurowych liści, udrapowanego w polskie i bułgarskie barwy narodowe, portretu spojrzali ku nam płomienne, a zarazem łagodne, ciemne oczy Dymitrowa. Wielkiego bojownika i przywódcy w walce o socjalizm, bohatera bratniego narodu bułgarskiego.

Za stołem prezydialnym członkowie rządu, przedstawiciele Partii i społeczeństwa.

W łóż naprzeciw sceny zajęli miejsce Prezydent Bierut.

Popłynęły dźwięki „Jeszcze Polska nie zginęła”, a potem „Szumi Marica” — hymnu bułgarskiego.

Jubileuszowy 10-tysięczny numer „Izwestii”

oficjalnego organu rządu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Oficjalny organ prasowy rządu ZSRR „Izwestia” Rady Deputatów i Pracujących ZSRR obchodził 9 lipca jubileusz wydania 10.000 numeru. Od II zjazdu Rad w roku 1917 „Izwestia” zaczęły wychodzić jako oficjalny organ rządu radzieckiego.

Idąc w ślad za organem Komitetu Centralnego WKP(b) „Prawda”, „Izwestia” szeroko popularyzowała ideę Lenina i Stalina, szczegółowo oświetlając zagadnienie budownictwa radzieckiego.

Na łamach „Izwestii” często występował bliski współpracownik Lenina i Stalina — Kalinin.

Z okazji jubileuszu „Izwestii” Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało dziennikowi za pomyślną pracę w dziedzinie wychowania mas pracujących w duchu idei Lenina.

Marsz żałobny Chopina towarzyszył za serca. Wielu spośród obecnych znało tow. Dymitrowa, ten wzór myśli, walki, niezłomności, najwyższego oddania sprawie robotniczej i wielkiej idei socjalizmu. A ci, co go osobiście nie znali — tym wyłonił się teraz jak żywy, wywołany niejako tu, na scenie Teatru Polskiego w Warszawie, słowami tow. Cyrankiewicza i tow. Zambrowskiego.

Widzieliśmy go jako więźnia faszystowskiego w procesie Lipskim, gdy z oskarżonym stojąc się naraz oskarżycielem, rzucając prokuratorowi te słowa: a w jakimż to kraju faszyzm nie jest barbarzyński i dziki?

I jawi się nam oto tak, jak widzieliśmy go przed niespełna rokiem w Warszawie, gdy mówił polskiemu narodowi, że granice nasze na Odrze, Nysie i Bałtyku są granicami pokoju.

Dymitrow był gorącym orędownikiem sojuszu między Polską i Bułgarią. Jakież gniew i oburzenie wywołały w nim ruiny Warszawy!

Naród bułgarski poniósł olbrzymią stratę i u trumny swego wodza ślubował prowadzić dalej Jego dzieło: budować za pomocą, szczęśliwą, socjalistyczną Bułgarię.

W bólu swym naród bułgarski nie jest osobniony. Strata tow. Dymitrowa jest i naszą stratą. Pamięć o nim, ideały, o które walczył — są nieśmiertelne. Wspomnienie o Georgi Dymitrowie oprótnięcia odda będzie naszą braterską przyjaźń z narodem bułgarskim.

CZECHOSŁOWACKA delegacja rządowa opuściła Moskwę

MOSKWA (PAP). W dniu 9 lipca br. czechosłowacka delegacja rządowa z wicepremierem Fierlingerem na czele, która bawiła z okazji otwarcia czechosłowackiej wystawy przemysłowej, opuściła stolicę radziecką.

Przeciwstawiając się słusznym żądaniom robotników portowych RZĄD LABOUR PARTY ZAPOWIEDZIAŁ ogłoszenie stanu wyjątkowego Port londyński w przededniu unieruchomienia

LONDYN (PAP). Sytuacja w porcie londyńskim uległa dalszemu zaostrzeniu. Rząd Labour Party skierowuje do portu oddziały wojskowe, które zajmują się wyładowywaniem unieruchomionych statków. Akcja strajkowa ogarnęła już ponad 10.700 robotników portowych.

Przemawiając na posiedzeniu Izby Gmin minister spraw wewnętrznych Ede oświadczył, że wobec zbrokotowania przez robotników londyńskich głosowania w sprawie powrotu do pracy — rząd nosi się z zamiarem ogłoszenia stanu wyjątkowego.

Zapowiedź ogłoszenia stanu

wyjątkowego w porcie londyńskim wywołała ogromne oburzenie i rozgorzenie w opinii robotniczej Londynu.

Utworzony został komitet strajkowy. Przewodniczącym komitetu strajkowego oświadczył: „Zastanawialiśmy się nad zapowiedzią, że rząd ogłosi stan wyjątkowy. Za najbardziej wyjątkowy uważamy jednak stan w jakim znaleźli się nasi strajkujący towarzysze i dlatego ze swej strony ogłoszamy strajk”.

W tych warunkach sytuacja w porcie londyńskim, któremu grozi całkowite unieruchomienie — stała się dominantą dnia w Londynie.

WŁADYMIER TOPENCZAROW

SOKÓŁ

(O GEORGI DYMITROWIE)



Georgi Dymitrow w latach procesu lipskiego.

prawiał więc nieraz te zdania w artykułach Radosławowa, które były skierowane przeciw robotnikom, przeciw socjalizmowi, przeciw partii klasy robotniczej. Artykuły Radosławowa wychodziły korygowane śmiałą ręką młodego zecera.

W postaci Georgi Dymitrowa uderza przede wszystkim śmiałość i bohaterstwo w walce o urzeczywistnienie programu partyjnego, o osiągnięcie socjalizmu.

Partia „niesłaków” rozwijała na szeroka skalę walkę przeciw pierwszej wojnie światowej. Organ Partii — „Dziennik Robotniczy” — rozchodził się coraz szerzej, zarówno na tyłach, jak i na froncie. W końcu 1917 r. Partia podejmuje zdecydowaną akcję przeciw wojnie. Wydane zostają tzw. „Odezwy Zimmerwaldskie” przeciw wojnie i specjalne odezwy do chłopów. Gdy zaszła konieczność wysłania wielkiej ilości takich odezw na tereny przyfrontowe i na front południowy, zadania tego podjął się tow. Dymitrow. Wyjechał on z Sofii z dwoma dużymi kufkami, pełnymi bibuły. Dzięki dobrze zorganizowanemu kontaktom i osobistej odwadze Dymitrowa, akcja udała się. Odezwy zostały rozrzucone w okęgach wojennych.

Dymitrow był duszą powstania wrześnieńowego. Z tą samą niezłomnością stanął później na trybunie w sądzie lipskim. Jego odwaga w tej trudnej chwili mobilizowała świat — wszystkich uczelnych, demokratycznych, postępowych ludzi, dziękując im oni znajdowali.

Dymitrow podjął obronę z odwagą licząc na pomoc mas ludowych, które — w co nie wątpił — staną w obronie prawdy. Dymitrow oparł się na programie Partii Komunistycznej, za którym są miliony mas całego świata. Powstał on przeciw stadi wil-

ków hitlerowskich, podniósł śmiało prawdę niesioną przez wielki Związek Radziecki. Od waga Dymitrowa w Lipsku, gdzie wykazał jeszcze raz swe wspaniałe zalety śmiałego, od danego syna ludu i wodza ludowego rozgrzewała narody całego świata.

Dymitrow swoją śmiałością zdemaskował w Lipsku przed całym światem powstający wówczas męt o wszechmocy Niemiec faszystowskich.

Prawdziwe bohaterstwo nie jest tylko chwilowe. Grecy bojownicy rewolucyjni, którzy 15 lat po Lipsku, walczą o wyzwolenie od reakcji nacjonalistycznej międzynarodowych bandytów imperialistycznych, uwiecznili postać Dymitrowa we wzruszającej pieśni, w której nazwali go „gigantem nad gigantami”.

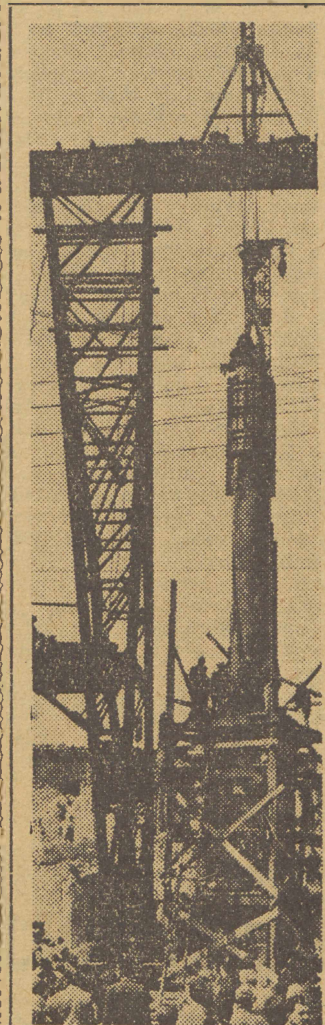
Lipskie bohaterstwo Dymitrowa jest natchnieniem również i amerykańskich obrońców wolności. Niedawno sekretarz Amerykańskiej Partii Komunistycznej powiedział przed sądem reakcji amerykańskiej, na rozprawie przeciwko 12 członkom kierownictwa Amerykańskiej Partii Komunistycznej: „My stojmy tu z tym samym poczuciem słuszności naszej sprawy, z jakim Dymitrow stał przed sądem faszystowskim w Lipsku”.

Budowa socjalizmu wymaga ludzi tak siłnych, jak Georgi Dymitrow. W tym wysiłku budowania socjalizmu, w obronie naszej ludowej prawdy socjalistycznej, bohaterstwo Dymitrowa — wierne ucznia Lenina i Stalina, które prowadziło go przez całe życie, jest i będzie dla nas przykładem, dumnym wezwaniem poświęcenia się w obronie zdobytej wolności, wezwaniem prowadzącym ku socjalistycznej i komunistycznej przyszłości.

Kolumna Zygmunta znów wznosi się nad Warszawą

Plac Zamkowy, samo serce trasy W-Z, rozdygotany jest tętnem pracy. Warczą pneumatyczne świdy, wałają młoty, skrzypią furmanki, naładowane piaskiem. Remontowane wokół placu domy otrzy-

mają „ostatnie pociągnięcie przedślad”, a sam plac uykładany jest granitową kostką.



Po kilku godzinach wyczerpanej pracy kolumna pod pomnik Zygmunta została ustawiona na cokole.

Kolumnę przywieziono na specjalnej platformie, zbudowanej z grubych belek drewnianych. Dziś kolumna dźwięgnęła zostanie na cokół.

Warszawiacy już zwiędzieli się, że zygmuntowska kolumna znów patronować będzie od dziś ich miastu. Poprzez rozkopy i gruzowiska przybyli na tę uroczystą chwilę i straż porządkowa ma z nimi sporo kłopotu. Nie można przecież zbliżyć się zanadto do leżących robot, bo a nuż stalowe liny nie wytrzymają olbrzymiego ciężaru i pękają?

— Proszę odsunąć się o 5 mtr. od kolumny — nawołują strażnicy nawet przybyli na tę uroczystą chwilę prezydent Tolwiński musi zastosować się do tego surowego zarządzenia.

20 robotników zatrudnionych jest przy montowaniu kolumny. Majster Rusiński daje znak. Naprężają się stalowe liny niszczące siły pracujących rąk. Rozległ się potężny zgrzyt. Oczy robotników, obsługujących dźwig wpatrzony są bacznie w bryłę kolumny. Powoli, powoli trzon unosi się w górę. Co raz wyżej i wyżej, w szaro-błękitne niebo. Już jest w pozycji pionowej, zwisał nad ziemią. Z drzewa otaczającego kolumnę poczynają ściekać wielkie krople wody.

— O, kolumna się poci z wysiłku — żartują robotnicy.

Gdy widzimy trud, jakiego wymaga ustawienie kolumny, mimowolnie zastanawiamy się, jak sobie dawali z tym radę nasi przodkowie za Władysława IV, kiedy to nie było tych wszystkich nowoczesnych urządzeń?

Prof. Hempel objaśnia nas, że montowanie kolumny odbywało się wówczas przy pomocy trójnogów kaskarowych.

Kolumna wzniosła się ponad cokół. 4 olbrzymie stalowe bolce, sterujące u podstaw kolumny, umocowane zostały w betonie. Kolumna jest więc już na swoim miejscu, gdzie stać będzie przez wieki.

Za kilka dni szczyt kolumny ozdobi posąg królewski, widoczny z każdego punktu stolicy. (Bgr)

W poemacie „Pieśń o Sokole” Maksym Gorki opiewa bezgraniczne bohaterstwo rewolucjonistów Sokół u Maksyma Gorkiego jest symbolem ideowości rewolucjonistów — bojowników o socjalizm, która znalazła najwyższy wyraz w życiu Lenina i Stalina, w przepięknych, heroicznych postaciach rosyjskich rewolucjonistów — bolszewików, którzy szli na śmierć w imię wolności, prawdy i szczęścia narodu Gorki pisze:

„Szalenstwo bohaterów — oto mądrość życia”. Ta cudowna mądrością wypełnione jest życie Dymitrowa.

W jednym ze swych wspomnień Georgi Dymitrow opisywał, w jaki sposób kształtował swój charakter. Za wzór postępowania obrał on

bohaterów Czernyszewskiego z powieści „Co zrobić”. Jego ulubieńcem był Rachmetew. „Postanowiłem być twardym i wytrzymałym, nieustraszonym, pełnym poświęcenia. Zahaartować się, przezwyciężyć słabość woli i charakteru, podporządkować osobiste życie interesom klasy robotniczej — jednym słowem stać się takim, jakim przedstawiał mi się nieustraszony bohater Czernyszewskiego”.

Mała drukarenka, w której pracował młody Georgi Dymitrow, nie dawała wielkiego pola do działalności rewolucyjnej. Ale i tu potrafił on walczyć przeciw burżuazji bułgarskiej. Tylko Dymitrow potrafił odczytywać niewyraźne pismo Radosławowa, bułgarskiego reakcyjnego polityka Korzystając z tego po-

Uchwały I Wojewódzkiej Konferencji PZPR postawiły przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi, w woj. poznańskim zadanie podniesienia produkcji rolnej, przysięga z większą niż dotychczas pomocą mało i średniorolnym chłopom, zaopatrzenia ich w inwentarz hodowlany a przede wszystkim w elitarne zboża siewne. Olbrzymia większość PGR potrafiła odbudować zniszczone gospodarstwa i przejść do nowoczesnych zmechanizowanych form gospodarki rolnej. Przykładem dobrej pracy załogi majątkowej może być Państwowe Gospodarstwo Rolne Żydowo, pow. Oborniki.

500-hektarowy majątek był przed wojną własnością „Spółki Rolniczej”, której głównym akcjonariuszem był kapitalista Falter, właściciel linii okrętowych i kopalni węgla na Śląsku. W roku 1945 przed robotnikami wyzwolonego przez Armię Radziecką majątku, stało trudne zadanie — odbudowy zniszczonego gospodarstwa. Inwentarz żywy majątku stanowiły wszystkie 4 konie, kilka sztuk jałowizny i trzoda chlewna.

PGR Żydowo posiada obecnie 47 krów, 43 konie, 3 traktory. Roczna produkcja mleka dochodzi do 150 tys. litrów. We wzorowej czysto utrzymanej chlewni tuczy się 130 sztuk trzody chlewniej. W r. bież. majątek wyprodukował 5000 q. Dzięki stałemu rozwojowi bazy paszowej w postaci dobrze utrzymanych lucernisk i koniczyn oraz 80 ha wsiwek seradeli — przygotowuje się warunki do rozwoju hodowli bydła.

Najważniejszym zadaniem maj. Żydowo jest produkcja elitarnych zbóż, które zostaną rozproszane wśród mało- i średniorolnych chłopów woj. poznańskiego. Odpowiednia fachowa uprawa rolni pozwoliła w r. ub. na osiągnięcie z

Z problematyki I Wojewódzkiej Konferencji PZPR

Państwowe Gospodarstwo Rolne Żydowo dostarczy 3000 kwintali elitarnych zbóż dla mało i średniorolnych chłopów woj. poznańskiego

ha 19,6 q pszenicy, 18,6 q jęczmienia jarego, 22 q owsa, mieszanki 30 q, grochu 20 q, rzepaku ozimego 20 q i 145 q ziemniaków. Już w r. ub. za pośrednictwem aparatu spół-

dzielczego ZSCH maj. Żydowo rozprawił 1.000 q zboża elitarnego i 700 q sadześniaków. W r. bież. maj. Żydowo będzie mógł zaopatrzyć gospodarstwa chłopskie w

3.000 q zbóż siewnych i 150 q nasion wysokowartościowego buraka pastewnego „Cyklop”. Urodzaje tegoroczne zaspodają się wspaniale, złościelany pszenicy „Graniatki”

z grubymi, bogatymi kłosami czekają na żniwa.

Można śmiało powiedzieć, że dobra praca dla Państwa i społeczeństwa stała się chlebem codziennym robotników

rolnych maj. Żydowo. Partyni i bezpartyjni — wszyscy kochają — swój majątek — nie dręczą ich już cięć właściciela linii okrętowych. Przez Rolną Radę Zakładową sam rządzą majątkiem. Rezultatem dobrej współpracy administracji z Podstawową Organizacją Partijną i Rolną Radą Zakładową jest założenie wzorowego przedszkola dla dzieci robotników rolnych, otwarcie majątkowej świetlicy.

Rolna Rada Zakładowa prowadzi oszczędną gospodarkę. Dobry przykład daje jej przewodniczący tow. Ratajczak, który razem z 2 pracownikami warsztatu mechanicznego zobowiązał się zaoszczędzić na remontach maszyn rolniczych 1 milion zł. Na naradach produkcyjnych w maj. Żydowo omawia się wszystkie sprawy gospodarcze. Gdy w czasie zbiorów koniczyny zachodziła obawa, że pokosów nie da się wysuszyć, to na naradzie produkcyjnej postanowiono użyć szyn przenośnej kolejki polewej, z której ustawiono koźły do suszenia koniczyny. Po ustawieniu stogów szyn służą dalej przy kolejce wąskotorowej.

Przed wojną w Żydowie pracowało 150 ludzi. W wielkim dworze rodo się od służby palacowej, stangretów, lokaj, pokojówek. Dzisiaj w pałacu odbywają się kursy dla traktorzystów, a 75 osobowa załoga daje sobie dobrze radę z gospodarką 500 ha majątku.

Żniwa zastały maj. Żydowo przygotowane. Żniwiarko skończy przed kilku dniami rzepak, obecnie kończy się układanie stert. Do pomocy w sprawnym przeprowadzeniu żniw zbóż chlebowych ma przybyć do Żydowa grupa młodziarzy ZMP z Obornik.

Robotnicy rolni i synowie robotników fabrycznych staną do walki o chleb dla miast i wsi. Do walki, którą przeprowadzą zwycięsko.

M. Gryfin



Zdjęcia z Państwowego Gospodarstwa Rolnego Żydowo. U góry od lewej: baza paszowa majątku, to dobrze utrzymane pola koniczyny i lucerny. Maj byczek rasy holenderskiej nie chciał z początku pozować do zdjęcia — ale po porozumieniu ze szwajcarem Józefem Haffgunstem poszedł na ustepstwu. W jasnych, czystych domach mieszkają robotnicy rolni. Zdjęcia u dołu: Ogródnik maj. Żydowo jest zadowolony z gruntowych pomidorów. Spawacz tow. Piotr Florek, jeden z trójki majątkowych mechaników, którzy zobowiązali się zaoszczędzić na remontach 1 milion złotych, obsypuje na swojej działce dobrze rosnącą kapustę. Ob. Andrzej Łukasiewicz od 13 roku życia pracuje w maj. Żydowo. Dzisiaj jest przodownikiem pracy i z dumą pokazuje nam pole 20 ha grochu „Wiktoria”

SPORT

Gordien (USA)
rzuca dyskiem
56.46 mtr.

Wspaniały wynik w rzucie dyskiem uzyskał w Lizbonie Amerykanin Gordien, ustanawiając nowy rekord świata 56,46 m. Poprzedni rekord należał do Włocha Consoliniego — 55,35 m z r. 1948.

Mieloch drugi
w Krakowie

W motocyklowych wyścigach w Krakowie Mieloch (Gwardia — Poznań) zajął 2-gie miejsce za Koprówskim (Gwardia — Wisła) a przed Makowskim. Żymirski (Warszawa) był 5-ty.

Dystans wyścigu 36 km. Był to najbardziej emocjonujący bieg Mieloch osiągnął na 1 z okrążeń średnią szybkość 112 km na godz.

Gwardia (Słupsk)
Stella 5:2

Piłkarska drużyna Stelli bawiła w Słupsku, gdzie rozegrała z tamtejszą Gwardią mecz ulegając 2:5. Jako przedmecz rozegrano spotkanie juniorów obydwóch drużyn, które zakończyło się wynikiem 3:3.

Tennis o mistrzostwo okręgu

Spółnia (Poznań) - Kolejarz (Ostrów) 6:1

Spotkanie tenisowe o druż. mistrz. okręgu, rozegrane w Ostrowie, zakończyło się zwycięstwem drużyny poznańskiej 6:1.

Wyniki szczegółowe (na 1 miejsce zaw. Spółnia): Palmowski — Owczarek 6:1, 6:1; Fraszewski J. — Hyla 6:1, 4:6, 3:6; Moczyński — Finke 2:6, 6:2, 6:3; Skubiński — Jezierski 5:7, 1:6; Moczyńska — Cemplówna 6:3, 6:8, 6:2; Ceglińska — Stendrzancka 6:1, 6:2; Palmowski, Skubiszewski — Fimke, Owczarek 6:3, 10:8; Moczyński, Fraszewski — Hyla, Jezierski 3:6, 6:2, 4:6; Ceglińska, Palmowski — Cemplówna, Owczarek 6:3, 6:2; Moczyńska, Moczyński — Stendrzancka, Winkowski 6:3, 6:3.

Adres Redakcji i Administracji

Poznań, ul. Kantaka 8/9
Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony: Red. nac. 519-83.
Z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-58, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata zamiej. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K-1048

Z niedzielnej areny sportowej

Miniona niedziela zatrzwożyła zwolenników piłki nożnej słomną klęską na trzech frontach z Węgrami. Porażki w Debreczynie tym dotkliwsze stały się dla nas, że nie tylko starzy wybrańcy kapitanatu PZPN przegrali 2:8, ale i juniorzy, na których budujemy nasze najlepsze nadzieje przegrali 2:6. Względnie najlepiej wypadła Polska B, która trzymając się dość długo i dopiero pod koniec meczu pozwoliła strzelić sobie trzy bramki.

W Debreczynie dla juniorów polskich bramki zdobyli: Majewski i Sasładek, dla pierwszej reprezentacji Spodzieja i Mamon, Węgrzy zagrali wspaniale. Polacy od początku meczu do ostatniego gwizdka sędzkiego zepchnięci do defensywy jedynie bronili się i gdyby nie doskonale grający Borucz, wynik byłby jeszcze wyższy.

Najbardziej boli nas porażka juniorów i drugiej reprezentacji, bo pierwszy zespół tradycyjnie przywozi nam 8 goli, i z jego przegraną liczył się cały świat sportowy, za wyjątkiem oczywiście kapitanatu, który nie chce zrezygnować za żadną cenę z Gracza, Mamonia, Kohuta, Parpana i innych z tej zapewne racji, że czeka na swoją ostateczną rezygnację. Porażki nie są jedynie klęską, ale i kompromitacją.

W zespołach zagranicznych nazwiska zmieniają się, a u nas? U nas niestety nie zmieniają się nazwiska, a z nimi i wyniki.

Rezerwy kolejarzy poznańskich zwyciężają
w turnieju o „Srebrny Puchar” w Jarocinie

Bylskiewicz czwórmez piłkarski drużyn A-klasowych, zorganizowany przez ZKS „Kolejarz” w Jarocinie o „Srebrny Puchar”, ufundowany przez członków zarządu klubu gospodarzy, wobec nie przybycia zespołów poznańskich: Debu i Sanu, rozegrali pomiędzy sobą kolejarzy z Kępna, Gorzowa, Jarocina i rezerwy ligowców poznańskich.

Zwycięcą turnieju została drużyna rezerw kolejarzy poznańskich 6 p. przed Gorzowem 4 p., Jarocinem 3 p., i Kępem 4 p., przy czym o pierwszeństwie zdecydowało spotkanie dodatkowe.

Rozgrywki poprzedziła defilada uczestników imprezy oraz przemówienia m. inn. przewodniczącego zarządu okr. ZS Kolejarz — ob. poła Gellerta. Każde spotkanie trwało 2 razy po 20 min., przy czym każda drużyna grała z każdą.

Szczegółowe wyniki czwórmezu przedstawiają się następująco: Jarocin — Kępno 1:1. Bramki zdobyli dla drużyny jarocińskiej Drożdżński, dla kępińskiej Baraniak. Kolejarz 1b (Poznań) — Gorzów 0:1. Zwycięski punkt zdobył Maciejewski, Jarocin — Gorzów 1:0; Gorzów — Kępno 1:0; Poznań — Kępno 1:0; Poznań — Jarocin 5:2 oraz dodatkowy mecz Poznań — Gorzów (2x po 15 min.) 1:0.

(Z. Staszak)

MISTRZOSTWA KAJAKOWE

Na „Rusałce” odbyły się kajakowe mistrzostwa Polski, które zakończyły się sukcesem „Stali” Poznań 84 pkt. przed „Ogniwo” (Poznań) 80 pkt., Kolejarem (Poznań) 67 pkt. i „Związkowcem” 60 pkt.

O wejście do II Ligi Miła niespodziankę sprawił „Kolejarz” (Leszno), który pokonał „Brdę” (Bydgoszcz) 3:2. Bramki dla „Kolejarza” zdobyli: Kandziara 2 oraz Jankowiak.

Polska — Francja 13:3
W Łodzi reprezentacja Zw. Zaw. Francji i Polski rozegrały spotkanie bokserskie, które zakończyło się wysokim zwycięstwem Polaków, z których wyróżnili się: Panke, Debisz i Grzelak. Koleczko zawiódł, remisując z niezbyt dobrym pięściarzem Temporallem.

RADIO

wtorek, dnia 12. 7. 1949 roku
5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.00 Dziennik poranny; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.55 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 8.05 Audycja dla kobiet — Kobiety na Su-pociskim festiwalu sztuki w op. Eugenii Kochanowskiej-Wisniewskiej; 8.35 „Dziękuję od Moskwy” — powieść W. A. Azajewa; 12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Melodie ludowe” — gra zespół Wł. Kaczyńskiego; 13.35 Muzyka obładowa w wyk. zespołu J. Haralda; 14.15 Koncert solistów 14.50 Informacje poznańskie; 15.05 Koncert — gra zespół Ksawerów Bujalskiego; 15.25 Informacje ogólnopolskie; 15.55 „Revolucja Francuska w 1789 roku” pogodanka z cyklu „Mówią książki”; 16.05 „O barwach i skali głosu ludzkiego” — audycja słowno-muz.; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.00 Dziennik popołudniowy; 18.00 „Z frontu trybunału”; 18.15 „Muzyka słowna w wyk. Stanisława Taurosa (skrzypce); 18.30 „Z życia Rumunii”; 19.00 Dziennik popołudniowy; 19.15 „Na muzycznej fali”; 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. w Katowicach; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 Muzyka taneczna; 22.00 Rymki — Korsakow — Kwintet na flet, klarnet, róg, fagot i fortepian; 22.45 Nasz przedmowy pracy; 23.10 Koncert muzyki symfonicznej z płyt.

Kolejarz (Gniezno) - AZS (Kat. w. ce) 9:6 (5:4)

Rozegrany w Gnieźnie mecz szczyptorniaka o mistrzostwo ligi pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Kolejara, który przeważał przez cały czas spotkania. AZS na 3 minuty przed zakończeniem meczu opuścił boisko na znak protestu z powodu nieuznanej przez sędziego ostatniej bramki, która rzekomo miała być strzelona ze spalonego. Bramki dla zwycięzców strzelili Bergweiner 3, Graczyk 3, Smigórski, Ma-jewicz i Janeczak po jednej, dla AZS-u Gruchowski 2, Hamsse, Kandonek R i Kandonek M. oraz Fabiński po jednej.

Obie drużyny mają równą ilość punktów dla tego też będzie rozegranym meczu w Gnieźnie.

Ogniwo (Gniezno)

- Kolejarz (Rawicz) 12:1

Rozegrany mecz tenisowy w Rawiczu przyniósł zdecydowane zwycięstwo drużynie „Ogniwa” z Gniezna 12:1. Wyniki poszczególnych gier były następujące: (na pierwszy miejscu zawodnicy — wski, Niedźwiedz 4:6, 6:4, 8:8.

Przyjmujemy
majdaniarzy

z własnymi rowerami do rozwożenia gazet do kiosków w wieku od 18 lat
Zgłoszenia w Wydziale Personalnym R. S. W. „Prasa” ul. Kantaka 8/9

Państw. Przedsiębiorstwo Budowlane
Zjednoczenie Szczecińskie - Oddz. II
Al. Jedności Narodowej 42zatrudni zaraz
4 techników budowlanych

z dłuższą praktyką na roboty inżynierskie.

Uposażenie według nowej umowy zbiorowej.

Sąd Grodzki w Wieluniu

Kg 470/48

Ogłoszenie

Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 9 czerwca 1949 roku Ka 246/49, składz Fryderyk Piecha, syn Augustyna i Juliany urodz. 19. X. 1907 roku zamieszkały w Jaworznie, gm. Rudniki, pow. wieluńskiego za to, że 1. w dniu 12 października 1948 roku w Sądzie Grodzkim w Wieluniu pomógł publicznie na sali sądowej Mariannę Heptnera, iż jest szan-tarzystą, został skazany na 1 tydzień aresztu i 7000 zł grzywny z zamianą w razie nieścią-galności na 28 dni aresztu.

2. oraz za to, że w dniu 17 października 1948 r. w czasie nabożeństwa w kościele w Jaworznie nazwał publicznie Mariannę Heptnera wrogiem kościoła i bezwstydnikiem, został skazany na jeden tydzień aresztu i 7000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 28 dni aresztu.

Na mocy art. 31—33 KK Sąd wymierzył skazanemu Fryderykowi Piechowi jedną łączną karę 2 tygodnie aresztu i 10.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 40 dni aresztu. Wykonanie kary pozbawienia wolności zostało skazanemu zawieszono na okres 2-ch lat.

892

Sąd Grodzki w Wieluniu

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych
Oddział Poznań, Grunwaldzka 21

poszukuje natychmiast:
inżynierów i techników elektryków
kalkulatorów i kierowników planowania
Zgłoszenia od 9—11 w ref. Person.

Biuro Projektowania
Urządzeń Przemysłu Hutniczego

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione zatrudni natychmiast w swych oddziałach w Zabrze i Gliwicach:

- a) inżynierów i techników, wyspecjalizowanych lub pragnących się wyspecjalizować w konstruowaniu następujących urządzeń hutniczych:
 1. wielkich pieców wraz z urządzeniami pomocniczymi
 2. pieców martenowskich, elektrycznych — oraz pieców grzewczych walcowniczych i innych
 3. walcowni różnych typów oraz pomocniczych urządzeń mechanicznych
 4. urządzeń elektrycznych wysokiego i niskiego napięcia jak: podstacje, napędy dużych mocy, instalacje dla siły i światła itp.
 5. konstrukcji budowlanych przemysłowych stalowych i żelazobetonowych
 6. urządzeń zakładów materiałów ogniotrwałych.
- b) tłumaczy ze znajomością języków obcych rosyjskiego, angielskiego i francuskiego, lub jednego z nich do tłumaczenia tekstów technicznych.

Warunki uposażenia według stawek i regulaminów plac obowiązujących w Biurach Projektowych. Możliwość uzyskania mieszkań na terenie Zabrze lub Gliwice.

Kandydaci proszeni są o osobiste lub pisemne (podanie z życiorysem) zgłoszenie się do Działu Personalnego Biura Projektowania Urządzeń Przemysłu Hutniczego (Biprout) w Zabrze, ul. Nowobytowska 1.

869

1. KSIĘGOWA(y)

2. KRESLARZ

potrzebni zaraz.

Warunki w umowie zbiorowej Związku Zawodowego Metalowców. Zgł. z życiorysem kierować do

Państwowy Przemysł

Miejsce — Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żelaza — Pleszew, Sienkiewicza nr. 34.

865

Fabryka Celulozy Papier

należącej w Koszalinie nad

Odrą przyniemy natych-

miast

BUCHALTERA

KSIEGOWEGO

Warunki bardzo dobre —

mieszkanie zapewnione.

Stenotypistka wykwalifi-

kowana potrzebna zaraz

Wnioski kierować do Cu-

krowni — Gniezno.

Centrala Maszyn i Przy-

borów Biurowych właśc.

Cz. Filipiak, św. Marcin

32, tel. 88-19 — naprawa:

maszyn do pisania, licze-

nia, powielaczy, kas re-

jestr. Przeróbka: maszyn

do pisania na układ pol-

ski. Kupno Sprzedaż

Handlowe Kursy Pótrocz-

ne rozpoczynamy 1 sier-

pnia. — Kursy Handlowe

Smolskiego, Wawrzyniaka

nr 33. 780

Kursy pisania na masz-

nie ślepa metoda, Piotr

Pieprzycki, Poznań, Aleja

Marcinkowskiego 26, tel.

23-62. Dla zamiejscowych

kursy listowne. 788

Odwołanie

Cofam zarzut podnie-

sty na rozprawie przeciw

ko Sońnickiemu i Auma-

nowi w dn. 23. III. 1949 r.

jakoż Michał Tasarek i

Jan Jaskólski z Odolan-

owa byli konfidentami nie

mieckimi i oświadczam,

że byłem wówczas prze-

konana o prawdziwość

swoich zeznań. Obecnie

po rozprawie przed Sa-

dem Grodzkim w Ostro-

wie w dniu 17. 6. 1949 r.

zarzutem tego obywatela

podtrzymać nie mogę i

wyrażam Tasarkowi i Ja-

skólskiemu swoje ubole-

wanie.

Stefania Namysł

z Odolanowa

KUPUJEMY

STALĘ KAZDE ILOŚCI

truskawek, malin,

jagód czarnych,

porzeczek, agrestu

wiśni i jabłek.

Wytłoczni Soków

H. CALINSKA i S-ka

Ostrów Wlkp.

ul. Armii Czerwonej

nr 8 — telef. 378. 818



przełożył Józef Brodzki

— Tak jest. Mam bardzo pilną sprawę do niego.

— Obawiam się, że to będzie niemożliwe. Pan Magara jest ogromnie zajęty. Wątpię, czy znajdzie wolną chwilę dla Pana, zresztą nie ma go teraz w hotelu.

Tomasio odpowiedział:

W takim razie zaczekam — i rozsiadł się wygodnie w fotelu. Właściwie sam nie wiedział dlaczego nie powiedział od razu, że to on jest tym prawdziwym Tomasio Magarą i że najwidoczniej jakiś oszust podszywa się pod jego nazwisko. Siedział w wygodnym fotelu, przy czym sprawiało mu nawet przyjemność, że jakiś jegomość, który skradł mu jego stawę, korzysta na razie z jej dobrodziejstw i nawet nie domyśla się, kto go tutaj oczekuje.

— „Poczekaj braciszku, potańczymy sobie” — myślał Tomasio pełen oburzenia. — „Odechce ci się podobnych dowcipów”.

Siedział w chłodnym hallu, snuł plany wyrafinowanej zemsty, aż wreszcie znudziło mu się. Wtedy wyszedł na ulicę i zaczął bez celu wałęsać się po mieście.

Za długą palmową aleją rozlegał się jakiś monotony szum: to łagodna fale oceanu szmerły u wybrzeży, zwiastując niedaleki przypływ. Na plaży było pełno ludzi. W parku położonym tuż na brzegu śpiewały ptaki i brzę-

czały owady. Na widnokręgu nieruchomo zastygały śnieżno-białe trójkąty żagliówek i Tomasio czuł jak zbiera w nim gniew na myśl, że być może na jednej z nich w tej oto chwili bawi się cudownie jego przedsiębiorczy sobowtór.

Pięć razy wracał Tomasio do hotelu, by dowiedzieć się, czy ów panu już wrócił i pięć razy znudzony portier, nie patrząc na niego, odpowiadał:

— Przecież panu już mówiłem, że pan Magara jeszcze nie wrócił.

Gdy późnym wieczorem Tomasio otrzymał tę samą odpowiedź, zawołał pełen gniewu:

— Jeżeli będzie mi pan w dalszym ciągu zawracał głowę urzędę taki skandal, że spadnie pan z krzesła! Będzie pan tego żałował!

Portier przestraszył się nie na żarty:

— Diabli wiedzą, taki może cuchnącą bombę rzucić! Odrzekł więc:

— Niech się pan na mnie nie gniewa, zabroniono mi puszczać obce osoby do pana Magara. Jest teraz na górnym tarasie, na dachu. Właśnie odbywają się przedstawienie i żywe obrazy.

Tomasio rzucił na kontuar swą walizkę i płaszcz i pobiegł do windy, zaś portier z ubolewaniem pomyślał:

— Do czego może doprowadzić człowieka mania zbierania autografów!

Był bowiem przekonany, że to chęć zdobycia autografu byłego liliputa jest powodem całej awantury.

Na górnym tarasie w hotelu jego mieszkańcy, młodzi ludzie i panie, bawili się urządzeniem żywych obrazów.

Przed niewielką estradą, zasłoniętą aksamitną kurtyną, siedziało w fotelach rozbawione towarzystwo.

Lekki wiaterek wiał nad miastem, kołysząc rozczepie-

rzonymi gałęziami palm i przynosząc miły chłodek. Napęczniałe gwiazdy wisiły w wysokim niebie i przypominały pocztówki z noworocznymi powinszowaniami, na dole po obu stronach ogromnego hotelu oczom patrzących ukazywała się promenada słynnej kąpielowej miejscowości, zalana powodzią elektrycznego światła.

Ze wszystkich stron dolatywały dźwięki orkiestr, przytłumione przestrzenią.

Magara ten obraz bogactwa i radosnego nastroju rozdrażnił, gdyż oto znalazł się jakiś oszust, który chciał go z tego wszystkiego okraść.

Podszedł do kelnera, który roznosił zimne napoje i za-

pytał:

— Powiedźcie mi, przyjacielu, gdzie tu jest pan...

Nie zdążył skończyć tego zdania, gdy zewsząd rozległy się sykania: ciszej, ciszej!

Kelner odszedł na stronę bezdźwięcznie, jak nietoperz.

a Tomasio wystawił swą cierpliwość na dotkliwą próbę, czekając, aż skończą się jakieś idiotyczne „żywe obrazy”, które właśnie rozpoczęto pokazywać na scenie.

Gdy te produkcje wątpliwej artystycznej wartości skończyły się wreszcie, na scenę wybiegł młody człowiek z chryzantemą w klapie fraka i zmanierowanym głosem, który świadczył o tym, że powodzenie publiczności zdążyło go całkowicie zmanierować, uniósł prawą rękę do góry i, gdy gwar nieco uciszył się, zawołał:

— A teraz poprosimy pana Magara, naszego ulu-

bieńca, by nam coś zagrał

Rozległy się głośne oklaski i Tomasio ujrzał, jak na scenę wyszedł młody człowiek, nieco podobny nawet do niego, chociaż wyższy i szczuplejszy i, prawdę powiedziawszy, o bardziej inteligentnym wyrazie twarzy. W rękach miał skrzypce.

(C. d. n.)

Konferencja Ligi Kobiet w Zielonej Górze

nakreśliła wytyczne pracy kół w III etapie współzawodnictwa

W świetlicy ZZ Pracowników Leśnych i Pracowników Drzewnych odbyła się robotnicza konferencja „Ligi Kobiet” z udziałem przedstawicieli zarządów wszystkich kół LK z terenu Zielonej Góry.

Konferencję zainicjowała ob. Sułowska, która witała zgromadzone członkinie, oraz Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet z Zielonej Góry.

Referat na temat „Rola kobiet w spółdzielczości” wygłosiła tow. Zboralska. Mówczyni w referacie swym uwzględniła rolę spółdzielczości dla kobiet, która daje do zrealizowania gospodarkę domową przez jej przebudowę w oparciu o najbardziej nowoczesne zdobycze wiedzy i techniki.

Hasłem „Każda członkini LK — członkinią spółdzielni” zakończyła ob. Zboralska swój referat.

Po referacie przewodnicząca poszczególnych kół składała sprawozdania III etapu współzawodnictwa.

Ob. Pukowa z kół przy MO powiadomiła prezydium, że kółko MO wezwowało do współzawodnictwa kół przy UBP, za prenumerowało do swojego kółka 2 egzemplarze tygodnika „Nasza Prasa” oraz uporządkowało ogród milicyjny, upiększyło świetlicę i zorganizowało wycieczkę do Otyńki.

Kółko przy Zakładach Graficznych wezwowało do współzawodnictwa kół LK przy Fabryce Włn Musujących, zadeklarowało 600 pracogodzin przy żniwach w gromadzie Drożki, która jest pod ich opieką, oraz postanowiło w najbliższym czasie wytypować ze swego kółka przewodniczkę społeczną.

Kółko przy Zjednoczeniu Energetycznym podjęło się w ramach współzawodnictwa wykonać prace związane z rozbudową domu przy ul. Pionierskiej. Ponadto kółko zorganizuje wycieczkę kobiet wjeżdżających z Raculi do Zielonej Góry celem zwiedzenia fabryki „Polska Wełna”.

Kółko przy ZZ kolejarzy wysunęło spośród członkin swego kółka 3 przewodniczkę społeczną, oraz zorganizowało wycieczkę do wsi Rusinowa.

Kółko przy „Zastalu” wezwowało do współzawodnictwa w pracy społecznej kół przy Fabryce Zgrzeblarek.

Kółko przy Dyrekcji Lasów Państwowych wytypowało 3 przewodniczkę społeczną. W czasie organizowanych „wieczorów” dla kobiet wygłoszono 5 referatów uświadamiających. Zespół świetlicowy kółka zorganizował 2 krotnie występy artystyczne. Kółko bierze również czynny udział w akcji wczasów letnich dla dzieci. Staraniem kółka zorganizowano kurs zabawekarsko-tokarski, który ukończyło 10 osób. W najbliższym czasie zarząd kółka zorganizuje kurs kroju i szycia.

Na zakończenie konferencji tow. Kurzawowa wysunęła wniosek, żeby wszystkie członkinie Ligi Kobiet w dniu 13 lipca od godz. 6 do 9 bezinteresownie wzięły udział w oczyszczaniu ulic Zielonej Góry, które Zarząd Miejski wyznaczy.

Projekt tow. Kurzawowej przyjęto jednogłośnie. (Ta)

światlicowe i własną świetlicę. Kółko przy Sądzie zorganizowało gazetkę ścienną, w ramach popularyzacji prawa członkinie kółka wyjeżdżają w teren powiatu wygłaszając tam referaty znanymi mieszkańcom wsi z prawem karnym i administracyjnym.

Kółko przy SPP 19 w ramach współzawodnictwa między kółkami organizuje występ świetlicowy, z wyznaczonych bezpłatnych godzin zobowiązując się do godzin przeznaczonych na prace żniwne, część w zakładach.

Na zakończenie konferencji tow. Kurzawowa wysunęła wniosek, żeby wszystkie członkinie Ligi Kobiet w dniu 13 lipca od godz. 6 do 9 bezinteresownie wzięły udział w oczyszczaniu ulic Zielonej Góry, które Zarząd Miejski wyznaczy.

Projekt tow. Kurzawowej przyjęto jednogłośnie. (Ta)

W numerze 188 „Gazety Lubuskiej” zamieściliśmy notatkę pt. „Kto naprawi karetkę pogotowia w Gubinie?”

Omawialiśmy w niej wypadek na szosie do Gubina, w którym uszkodzona została karetka PCK. Uszkodzenie karetki spowodowało przerwę w niosieniu pomocy ciężko chorym.

W sprawie tej gubiński oddział PCK wyjaśnił nam, że na prawo karetki pogotowia trwała zaledwie kilka dni. Przerwa w uruchomieniu karetki spowodowała raczej nie jej uszkodzenie, ile brak benzyny, a właściwie brak pieniędzy na zakup benzyny.

W tym czasie zwracano się do PRN w Gubinie z prośbą o wypożyczenie benzyny co jednak załatwienie zostało odmownie z braku kredytów.

Ubezpieczalnia Społeczna zalega z wypłatą należności na

Hasłem dnia:

umasowienie sportu

Śladami naszych artykułów

Karetka PCK w Gubinie

W numerze 188 „Gazety Lubuskiej” zamieściliśmy notatkę pt. „Kto naprawi karetkę pogotowia w Gubinie?”

Omawialiśmy w niej wypadek na szosie do Gubina, w którym uszkodzona została karetka PCK. Uszkodzenie karetki spowodowało przerwę w niosieniu pomocy ciężko chorym.

W sprawie tej gubiński oddział PCK wyjaśnił nam, że na prawo karetki pogotowia trwała zaledwie kilka dni. Przerwa w uruchomieniu karetki spowodowała raczej nie jej uszkodzenie, ile brak benzyny, a właściwie brak pieniędzy na zakup benzyny.

W tym czasie zwracano się do PRN w Gubinie z prośbą o wypożyczenie benzyny co jednak załatwienie zostało odmownie z braku kredytów.

Ubezpieczalnia Społeczna zalega z wypłatą należności na

Hasłem dnia:

umasowienie sportu

ten cel od 12 maja br. Dopiero po 3-krotnym monicie i po zamieszczeniu naszego artykułu, pieniądze uzyskane w dniu 2 lipca.

Od tego dnia karetka działa normalnie. (NJ)

ZEZEM

Pastwisko na stadionie czy stadion na pastwisku

Dużo już ogledaliśmy igrzysk sportowych, odbywających się na dobrze lub mniej dobrze utrzymanych stadionach.

Igrzyska, jakich byłem świadkiem na stadionie przy ul. Wrspiańskiego, widziałem jednak po raz pierwszy.

Po bujnej wyrosłej trawie stadionu koczowniczym ruchem przemieszczając się z miejsca na miejsce, raz po raz, z cicha posługując się się bydlę. Krowy zajęły część stadionu od strony północnej, owce zgrupowały się przy drugiej połowie, krowy w charakterze lewych i prawych łączników przenosiły się od jednej do drugiej bramki, z nerwowym pośpiechem wyskubując kępki trawy.

Okrzyki młodocianych „gędzów” pasących bydło: „Krasula nie tak daleko” nadawały większej emocji imprezie.

Mecz uspaniał: kto więcej zniszczy trawy i zanieczyści stadion ten zostaje zwycięzcą.

Cóż z tego że w najbliższą niedzielę na tymże stadionie ma się odbyć finałowy mecz piłki nożnej o wejście do klasy „A”, pasące się było też chce mieć swoją rozrywkę sportową.

A może by odłożyć finałowy mecz i zacząć aż było ukończenie eliminacji sportowe pod hasłem „Zniszczmy stadion przy ul. Wrspiańskiego”. (Mod)

ZMP-owcy pow. gubińskiego uczczą uroczystie Święto Odrodzenia

W Gubinie w sali konferencyjnej Starostwa odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Organizacyjnego Sztafety ZMP z okazji Święta Odrodzenia. Na zebraniu byli obecni: pełnomocnik Zarządu Woj. ZMP, przedstawiciele PZPR, organizacji społecznych, klubów sportowych i służby zdrowia. Komitet ukonstytuował się w składzie: Pawelec, por. Walczyński, Malinowska, Trzaska, Mańkiewicz, Zieliński, Kunicki i Velkel.

Następnie omówiono sprawę zorganizowania sztafety z najodleglejszych krańców powiatu do Gubina.

Sztafeta przybędzie do miasta z czterech kierunków: z Miarkowa, Strzegowa, Grochowa i Niemaszchleba, przemieszczając meldunki i zobowiązania 33 kół ZMP w ramach pracy organizacyjnej dla uczczenia Święta Odrodzenia. Na skrzyżowaniu ulic Rycerskiej i Dąbrowskiego przy moście na rzecze Lubicy odbędzie się główna część uroczystości, po czym wystartuje sztafeta Okręgowego Związku Kolarskiego przez Krosno, Świebodzin i Międzyrzecz docierając do Skwierzyny, gdzie kończy się gubiński odcinek biegu sztafetowego.

Na terenie powiatu gubińskiego sztafecie będą asystowały ZMP-owskie sekcje kolarskie oraz zespół cyklistów ZS „Gwardia”.

Komitet Organizacyjny Sztafety na terenie Gubina energicznie przystąpił do pracy i należy się spodziewać, że z

nadgranicznego powiatu wyruszy sztafeta sprawnie i w oznaczonym terminie. (Lw)

Junacy z Zielonej Góry wyjechali do Brzezin

W świetlicy PO „SP” w obecności przedstawicieli partii i organizacji ZMP odbyło się uroczyste pożegnanie junaków, wyjeżdżających do Młodzieżowych Brygad pracy w odbudowie gołębina na Dolnym Śląsku.

W imieniu Powiatowej Komendy PO „SP” zabrał głos instruktor polityczno-wychowawczy ob. Skłodowski.

Mówca podkreślił znaczenie brygad prac w odbudowie gołębina przez Polskę Ludową i zaapelował do zebranych junaków, by dobrze wywiązali się z powierzonych im zadań.

Po zakończeniu części oficjalnej, junacy udali się na pole strzeleckie, gdzie odbył w ramach szkolenia bojowego

Zielonogórskie Zakłady Graficzne zaoszczędziły w I kwartale rb. 5.553 tys. zł

Państwowe Zielonogórskie Zakłady Graficzne na wspólnym zebraniu całej załogi w niedzielę 15 marca br. postanowiły w ramach akcji „O” przez planowe uzgodnienie pracy i zwiększoną wydajność zaoszczędzić w roku bieżącym sumę 5.744 tys. zł.

Jak wykazały obliczenia Zakłady Graficzne zaoszczędziły już w I kwartale roku sumę 5.553 tys. zł.

Ponadto plan produkcji na miesiąc czerwiec wykonany został przez załogę zakładów w 168 proc. (Te)

Dzieci pracowników „Zastalu” zbierają grzyby dla Spółdzielni

Dzieci pracowników „Zastalu” przebywające od kilku dni na koloniach letnich w Zaborze zbierają w wolnych chwilach grzyby, które dostarczą bezpłatnie miejscowej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

W pierwszym dniu dzieci pracowników „Zastalu” zebrały 15 kg grzybów, które przekazały Spółdzielni. (Te)



Dzisiaj wtorek 12 lipca 1949 roku
Jana — Tolmiera
Jutro środa 13 lipca 1949 roku
Eugeniusza — Radomilę
ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 409.
Ważniejsze nr-y TELEFONÓW
Milię Obywatelską: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
PCK: 800.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 878.
Straż Pożarna: 148.
Hotel pod Białym Orłem tel. 300.
DYŻURY LEKARZY
12 bm. dyżur pełni dr. E. Nowakowska, ul. Pocztowa 4.

KANDYDACY DO SPP
Pow. Komenda PO „SP” przyjmuje zgłoszenia kandydatów do dwuletniej Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, którzy winni mieć ukończone 17 lat życia, a nie przekroczone 19. Młodzież żeńska przyjmowana jest w wieku od 16-20.
Kandydaci winni posiadać wykształcenie z zakresu 7 klas szkoły powszechnej. Zapisy przyjmuje Komenda SP ul. Widok 13.

ZASTĘPSTWO LEKARZY
Na czas urlopu wycieczkowego od 1-3 lipca lekarza okulisty US ob. Totwen zastępstwo za niego pełni dr. Milant Cichowska, która przyjmuje w Nowej Soli w niedzielę, 14 lipca, czwartki i soboty od godz. 14-16.
W Bojadach na czas nieobecności lekarza US ob. Bielaka, przyjmuje felczer ob. Antoni Doda w niedzielę i soboty w godz. od 16-18 a we wtorek i piątek od 16-18 przyjmuje ob. dr. Tyminski. (NJ)

REPERTUAR KIN
GUBIN — „Pionier” — „Cygańska miłość”
KROSNO — „Lubuskie” — „Wesoły sublokator”
LUBSKO — „Patria” — „Rzym miasto otwarte”
ŚWIEBODZIN — „Raj” — „Ms. Smith jedzie do Waszyngtonu”
WŚCHÓWA — „Hej!” — „Miłość na lekarstwo”
ZIELONA GÓRA — „Nysa” — „Początek na stadionie”

Ryż środkiem Ryż zapobiegawczym przeciw biegunce u niemowląt

Na doświadczeniach lat ubiegłych Ministerstwo Zdrowia wydało szereg zarządzeń zmierzających do zapobiegania epidemii biegunki letniej u niemowląt. W związku z tym Dyrekcja US w Zielonej Górze wydała zarządzenie udzielenia z dniem 1 lipca do 5 września pomocy wszystkim niemowlętom chorym na biegunkę.

W porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Ministerstwo Administracji Publicznej zarezerwowało zapasy ryżu wyłącznie dla niemowląt, który jest radykalnym środkiem leczenia biegunki. Ubezpieczalnia Społeczna z polecenia ob. starostów wydaje kupony na ryż dla niemowląt 12 miesięcznych. W najbliższym czasie wszyscy lekarze zapisywać będą recepty na mleko w proszku, nie posiadające bakterii, dla dzieci do lat trzech, mających skłonność do biegunki. (NJ)

Dzień Spółdzielczości w Lubsku

W sali Teatru Miejskiego w Lubsku, z okazji „Dnia Spółdzielczości” odbyła się uroczysta akademicka, urządzona przez Gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej.

Po zagajeniu akademii i powołaniu prezydium, kierownik spółdzielni tow. Kwapien w krótkich słowach omówił cel i znaczenie spółdzielczości.

Przedstawiciel Spółdzielni Powszechnej „Włókniarz” tow. Szurmak odczytał rezolucję, w

której spółdzielcy miasta Lubuska zobowiązują się solidaryzować z ruchem współzawodnictwa prowadzonego przez bratnie narody w budowie spółdzielczości. Oficjalną część akademii zakończono odegraniem Międzynarodówki przez orkiestrę ZZK.

W części artystycznej zespół sceniczny ZZK wystawił sztukę pt. „Panna rekrutem”. W godzinach wieczornych odbyła się zabawa, urządzona przez spółdzielnię. (Mk)

Wieczory Zielonogórskie Wyjdźmy z domu — deszcz nie pada

bice Unii. O ten — to „Norton” Antoniewicz — jechał na nim na „Złotym Kasku” w Poznaniu. A to maszyna kapitała i przyczepa.

Padła jeszcze kilka nazwisk tych co nigdy nie startują, ale radzą o tym w „Świeżance”, przy małej czarnej, lub naprzeciwko.

Mołociłki przybywa, kibiców też. Wszyscy zapominają, że znajdują się na fatalnej i niebezpiecznej krzyżówce, w najruchliwszym punkcie miasta, gdzie o wypadek nie trudno.

Jakoś udaje im się bo wynoszą swoje doczesne szczałki cało z każdej kraksy.

CO WOLIMY TEATR CZY KINO

Miejski Teatr mieści się na przeciw kina Nysa. Ma cztery wejścia ale czynne jest tylko jedno. Wystarczy! Wszyscy wejść i zająć bo organizatorzy za czekają. Kino ma dwa wejścia,

oba czynne i stale zapchane. Wszyscy chcą wejść od razu i nerwowo spoglądają na zegarki.

Kiedy rozbrzmiewa doniosły głos ob. Mieczysława, z bileta mi proszę na salę — pchają się szczęśliwi posiadacze biletów do środka a zrezygnowani wychodzą ci co się spóźnili o 18.30 do ogonka po bilety.

Ratuje ich teatr, bo pomimo, że już 20.00, są tam jeszcze bilety, a nawet jest czas wypalić w palarni papierosa i rzucić niedopałek na posadzkę, bo popielnica jest tylko jedna.

Miarowym krokiem maszeruje kompania chłopów w zielonych kombinazonach. Dudnią po bruku podkute buty. Rozbrzmiewa dziarska nuta piosenki „My awangarda w pracy armia twarda”.

Przystają w ruchu spacerujące pary. Milkną plotkujące

Uroczysta akademicka z okazji Dnia Spółdzielczości u chłopów z Bojady

W sali Domu Ludowego w Bojadach odbyła się z okazji „Dnia Spółdzielczości” uroczysta akademicka, w której wzięło udział ponad 600 osób. Akademii zainicjował tow. Pecolt, prezes Gminnej Spółdzielni SCh.

Po powołaniu prezydium przedstawiciele partii politycznych, Związków Samopomocy

Chłopskiej, ZMP oraz miejscowego wójta gminy tow. Peniuska, tow. Paluszkiwicz wygłosili obszerny referat na temat spółdzielczości wiejskiej.

W części artystycznej dzieci szkoły podstawowej wygłosiły deklamację pt. „Spółem” i „Idziemy razem” i odpiewały Czardasza w oryginalnych strojach cygańskich.

Zespół młodzieżowy ZMP odśpiewał hymn spółdzielczy oraz pieśń „Razem”. a żeński zespół odtańczył efektowne tańce ludowe: oberka i kujawiaka w strojach regionalnych.

Na zakończenie części artystycznej dzieci miejscowego przedszkola wykonały inscenizację pt. „Karzełki pod grzybami”. (NJ)

Odprawa zarządów kół ZMP w Lubsku

Zarządy poszczególnych kół ZMP na teren miasta Lubuska energicznie zabrały się do pracy. W dniu 22 lipca godzinie uroczystej połączenia się wszystkich organizacji młodzieżowych w Związek Młodzieży Polskiej.

W związku z tym przewodniczący Kół Miejskiego Napior: tow. Zarządził odprawę poszczególnych zarządów celem omówienia programu uroczystości. (Mk)

Tadeusz Świąta.

Kiedy wysokie napięcie nie zagraża życiu?

Jak tłumacza się w rzeczywistości „jarmarczne cuda”

W jednym z naszych poprzednich numerów przysłaliśmy do przekonania, że w sprzyjających warunkach b. słaby prąd — powiedzmy około 0,1 ampera, a więc taki, który przy napięciu 220 volt ledwo wystarcza do zasilania 25-watowej żarówki, może stać się śmiertelnym przepływając przez organizm ludzki.

Zgadamy się — nie ma w tym nic nowego — powiedzą Czytelnicy, ale jakże wobec tego wytłumaczyć „cuda”, które niejednemu z nas widziały w swoim życiu na jakimś jarmarku? Stoi sobie kobieta, z jej ciała wychodzą długie, groźnie strzelające błyskawice, trzyma w dłoniach migoczące żarówki i jak sfinks uśmiecha się przy tym.

„Kobieta elektryczna”

„Hera Electrica” miota pioruny o napięciu setek tysięcy volt! Cud natury! Otóż gdybyście tej „Hery” zaproponowali, aby dotknęła bieguna sieci oświetleniowej, która tylko 1/1000 tego napięcia posiada, przeraziłaby się słusznie i na pewno by tego nie uczyniła. A więc oszustwo, nieprawda? Hokus-pokus?! Tylko częściowo. Z tą setką tysięcy volt wszystko jest w porządku. O parę zer więcej lub mniej nie

chodzi przecież. I z tymi błyskawicami i żarówkami też jest wszystko w porządku. Jedyna co się nie zgadza jest to, że wy i ja potrafilibyśmy zrobić to samo. Nie ma w tym nic cudownego i nic co by wymagało specjalnych uzdolnień lub umiejętności, bo te prądy są niewinne, jak majowy deszczyk.

Są to prądy zmienne o szczególnie wysokiej częstotliwości: 200 000 zmian na sekundę lub więcej. Prawdziwe „prądy wysokiej częstotliwości”. Ale dlaczego nie są one niebezpieczne?

Skóra jako przewodnik

Dawniej tłumaczono to tzw. „efektem skórnym”. Rzecz ma się następująco: prądy wysokiej częstotliwości nie płyną wnętrzem jakiegos przew. — dnieka, lecz tylko po jego warstwie zewnętrznej. Wolne elektrony są mianowicie przez ich własne pole elektryczne wyciska-

ne z wnętrza drutu na zewnątrz i to tym silniej, im szybciej prąd zmienia swój kierunek.

Ach — powiedziano sobie — prądy wysokiej częstotliwości płyną tylko przez skórę naszego ciała i dlatego nie wyrażają szkody. To tłumaczenie okazało się jednak niesłuszne. Przeciono że efekt skórnego występuje tylko wtedy jeśli skóra tak samo dobrze przewodzi prąd jak wnętrze. Tak jednak nie bywa, gdyż skóra jest jednym z najgorszych przewodników naszego ciała.

Jak więc tłumaczyć się w rzeczywistości ta jarmarczna zagadka?

Otóż, gdy wysokiemu napięciu pozwolimy działać tylko przez bardzo ograniczony czas, nie jest ono groźne dla organizmu.

Znikoma część sekundy

Można by teraz zrobić zastrzeżenie: niskie napięcia nie

wywołują podnieity — co stwierdziliśmy już wszyscy. Bateria lampy kieszonkowej np. nas nie elektryzuje. Ale, że wysokie napięcia nie elektryzują, gdy przez krótki czas działają, wydaje się wysoce niewiarogodne.

Tak, wasz zarzut jest częściowo słuszny. Ale co powiecie, gdy wam zaproponuję: pójście ze mną do pani „Hery Electrica”, pójście na plac jarmarczny — tam znajdziecie dowód! Są tam prądy o napięciu 100 000 volt, które tylko dlatego nie elektryzują, ponieważ trwają przez czas zaledwie 1/400 000 sekundy.

Oho! Całymi minutami miotała kobieta pioruny, powoduje świecenie żarówek!

To się zgadza, ale to jest prąd zmienny. Co najmniej 400 000 razy w każdej sekundzie zmienia on swój kierunek. Zmienimy kierunek i pozwolimy prądowi płynąć równie długo w odwrotnym kierunku, a przekonamy się, że znieśie on działanie poprzedniego prądu. Każdy impuls znosi — i tak już na skutek krótkiego czasu trwania — bardzo małe działanie swego poprzednika.

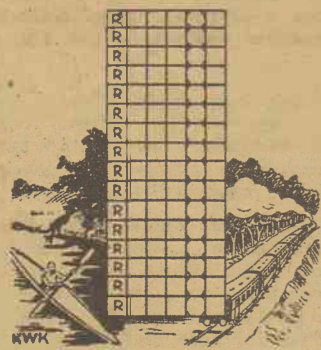
Może wymienicie nowy zarzut: gdyby tak było, wtedy i prąd zmienny z sieci oświetleniowej nie mógłby nas elektryzować.

Możecie proszę, że ten prąd nie 400 000 razy lecz tylko 100 razy w każdej sekundzie zmienia swój kierunek, że każdy z jego impulsów trwa przez jedną setną sekundy, a przy 110 albo nawet 220 volt wystarczy ten czas w zupełności, aby zagrozić życiu organizmu ludzkiego. (Wg)

ROZRYWKI umysłowe

LOGOGRYF

ul. Lucia Ratajczak — Poznań



REBUSIK GEOGRAFICZNY

ul. FIS



Jaka to miejscowość?

9-TYSIĘCZNY LIST

Dziewięcioletni list z rękopisami kamigłówek nadesłał do naszego kącika ob. JÓZEF SZMETERLING z Wronek Poznańskich, Rynek 18. Jako nagrodę pocieszenia otrzymuje książkę, którą wysłał nam pocztą. Prosimy o pokwitowanie odbioru.

UWAGA SZARADZISTO! Kto nadesłał 10-tysięczny list? Dla 9999, 10 000 i 10 001 listu przeliczyliśmy wartościowe książki. Nadsyłajcie rozwiązania!!!

Co jutro na obiad?

Rosół z kury, kluski lane
Kura na sposób włosy
Rabarbar z kaszką

Rosół ugotować dnia poprzedniego. Zimną, ugotowaną kurę podzielić na nieduże porcje, ułożyć wiankiem na półmisku przekładając ćwiartkami jaj ugotowanych na twardo. Do środka położyć zieloną sałatę, posypać drobno usiekanym białkiem od 2-3 jaj ugotowanych na twardo. Zółtka utrzeć z łyżeczką masła, doprawić solą, dodać śmietany i szklankę lub 1½, oblać kurę i sałatę.

50 dkg rabarbaru pokrajać, obmyć, rozgotować w 1½ ltr. wody przetrzeć przez sito, dodać olejku waniliowy i 20 dkg cukru, zagotować i ciągle mieszając, eypać 12 dkg kaszki. Po ugotowaniu lekko ostudzić i ubijać trzepaczką 10-15 minut. Wyłożyć do salaterki, wynieść w zimne miejsce.



Zakończyła się nauka i młodzież rozjeżdża się do letnich obozów. Ale przed wyjazdem trzeba pomyśleć o tym, aby złożyć swoją cegiełkę na powstających murach nowych szkół, do których z początkiem roku szkolnego zaczną chodzić nowe szereg dzieci. Joanna Przyjemka przymska Liceum Budowlanego w Warszawie pracuje jak widać na budowie „na weselo”

Mike Queen

JAK WITTINGHEN DOSTAŁ SIĘ DO DOMU OBLAKANYCH

|| NOWELA ||

Mister J. Harryngbown Wittinghen, właściciel fabryki jedwabiu i tkanin bawełnianych obudził się wśród nocy wskutek jakiegoś niezwykłego hałasu i ujrzał Szatana siedzącego na brzegu jego łóżka i spokojnie dłużącego w nosie.

— To chyba maligna — zawołał Wittinghen — sen! Nie trzeba było jeść przed nocą tyle tej wymienionej sałatki z krabów. To na pewno sen. Ale na wszelki wypadek trzeba się upewnić — co pan tu właściwie robi, łas' wco?

Szatan potoczył oczami do

koła. — Jestem monarchą szatanów — powiedział głosem przy pominającym drapanie paznokciem po szkło. — Jestem jedynym właścicielem i zarządcą Piekła i nie znoszę na tym polu konkurencji. Wy przeklęci kapitaliści stwarzacie tak potworne piekło na ziemi, że grzesznikom, skazanym na wieczne potępienie wydaje się, że trafili do raju, gdy dostają się w moje ręce.

Wittinghen odwrócił się z zdziwieniem brwi.

— Nic na to nie mogę poradzić. Skoro moje przedsiębiorstwo pracuje lepiej od pańskie go, musicie ponieść odpowiednie konsekwencje. Wasze piekło jest dziś przestarzałe, nie modne. Epoka cierpień indywidualnych minęła bezpowrotnie. Stosujemy obecnie nowoczesne metody. Wprowadzamy męczarnie masowe. Wkroczyliśmy w etap racjonalizacji. Podczas gdy wy tracicie czas na wypychanie rozpalonych igieł pod paznokcie waszych lokatorów, my niszczymy miliony ludzi pociąganiem pióra

przy biurku dyrektorskim. W dodatku mamy zyski. A co wy rniecie za całą waszą pracę?

— Dość tego — wrzasnął Szatan — to co słyszałem wystarczy mi i oznajmiam, że gotów jestem walczyć z panem na śmierć i życie, panie J. Harryngbown Wittinghen! Przeklinam wasze diabelskie machiny, przynoszące stokrotne zyski... Od tej chwili ilekroć wypowie pan kłamstwo, urwie się panu jeden guzik. To pana nauczy bawić się ze mną w niezdrową konkurencję.

Szatan wypowiedział tę groźbę i jak dym rozwił się w powietrzu. J. Harryngbown Wittinghen obudził się nazajutrz i zaśmiał się cynicznie na wspomnienie dziwnego snu. Podczas zimnego natrysku śpiewał głośno, ciesząc się z wydarzeń ubiegłej nocy.

— To był tylko sen — mówił sam do siebie — nic innego, jak koszmarny, niemiły sen. Ale tym niemniej trzeba było nie stracić kontenansu i powiedzieć mu, żeby się wyno sił do piekła.

Półknawszy z pośpiechem śniadania Wittinghen pojechał limuzyną do swoich zajęć. O godz. 10 miał posiedzenie z członkami zarządu. O godz. 11 udzielał wywiadu prasie. O godzinie 12 jadł śniadanie w towarzystwie właściciela konkurującego z nim przedsiębiorstwa; o pierwszej po południu przemawiał do zebranych pracowników przedsiębiorstwa, które był jego własnością. O godz. 14 J. Harryngbown Wittinghen wrócił do domu w

stanie przypominającym atak hysterii. Przytrzymując oburącz spodnie, wszedł po marmurowych stopniach swojej willi, nie mając ani jednego guzika na ubraniu i bieliźnie.

Nerwowo zadzwonił na służącego i poprosił o butelkę whisky. Przechadzając się tam i nazad po gabinecie mówił do siebie:

— To czysta niesprawiedliwość. Wszystko co posiadam zawdzięczam uczciwie prowadzonej walce.

Hopl! Oderwał się guzik.

— Ale mówię przecież świętą prawdę! — zawołał głośno. Beze mnie cywilizacja przestałaby istnieć...

Hopl! Oderwał się drugi guzik.

— Dość tego — wrzasnął — dość tego! Nie mogę odpowiadać za to, że lud głoduje.

Wszystkie guziki z ubrania i spodni spadły z łoskotem na ziemię.

Właściciel fabryk rzucił się na miękki fotel i złapał się oburącz za głowę.

— Mój Boże! — jęknął. — Dlaczego to nieszczęście musiało spotkać właśnie mnie, który przez całe życie gładził kark pod ciężarem pracy dla dobra społeczeństwa?

Poczuł nagle na ciele łagodne łaskotanie. To wszystkie guziki urwały się od dolnej bielizny i z szelestem zsunęły się na ziemię.

Ale J. Harryngbown Wittinghen nie był człowiekiem, który łatwo ulegał przeciwnościom. Wezwał zespół majstrów i kazał im mocno przylutować gu-



Z TEKI FILATELISTY

Nowości filatelistyczne

POLSKA: Zapowiadany niedłukronie przez nas 500 złotowy znaczek lotniczy ukaże się w przyszłym miesiącu.

ALBANIA. Z okazji budowy drogi żelaznej pomiędzy Durazzo a Tirana wydano serię składającą się z 8 znaczków o jednolitym motywie; przedstawiającym robotników z kilofami przy pracy na tle pocia, z pięcioramienną gwiazdą

CZECHOSŁOWACJA: ukazały się trzy znaczki z okazji IX Zjazdu Czeskiej Partii Komunistycznej o wartościach 1,5 (zielony 3



(czerwony) i 5 Kcs (niebieski).

Znaczki te reprodujemy poniżej. Na pierwszym z nich widzimy pod napisem „Czechoslovensko” robotnicę rolną z sierpem w dłoni

na tle nowoczesnego traktora. Trzy koronowy znaczek przedstawia, demonstrujących robotników. Na znaczku widnieje napis „IX Sjezd”

a nad nim pięcioramienna gwiazda z sierpem i młotem. Trzeci znaczek przedstawia sylwetkę robotnika montera, przy pracy. Oprócz tej serii wydano dla uczczenia 75-lecia UPU 3 znaczki o wartościach 3, 5 i 13 koron.

CHINY LUDOWE: Zajmowanie coraz to większych połaci ziemi przez zwycięską Armię Ludową spowodowało wydanie przez Chinską Pocztę Ludową znaczków prze-

drukowanych. Przedrukowano 11 wartości serii obiegowej, a oprócz tego zużyto znaczki stemplowe jako znaczki pocztowe, umieszczając na nich odpowiednie nadruki.



Seria ta obejmuje 19 znaczków. Dla uzupełnienia wydano oprócz tych serii ogółem jeszcze 35 nowych znaczków w 3 seriach.

FINLANDIA: Dorocznym zwyczajem wydano 4 znaczkową serię Czerwonego Krzyża, przedstawiającą kobiety w „saunie” oraz kraj obrazy fińskie.

ZSRR: ukazały się dwa znaczki z podobizną Amerykanina W. R. Williamsa, który położył wielkie zasługi w dziedzinie rolnictwa. Jako członek radzieckiej Akademii Umiejętności został on odznaczony w 1934 orderem Lenina. Z okazji



Dnia 1 Maja wydano także 2 znaczki, przedstawiające robotników ze sztandarami w pochodzie. Oprócz tego ukazały się 3 znaczki z okazji 150 rocznicy otwarcia Wojskowo-Medycznej Akademii im. Kirowa w Lenigradzie.